

Adam Biela

Psychologiczne aspekty pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w dniach od 2 do 10 czerwca 1979 r.

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 13, 233-278

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ADAM BIELA

PSYCHOLOGICZNE ASPEKTY PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO POLSKI W DNIACH OD 2 DO 10 CZERWCA 1979 R.

WPROWADZENIE

Pierwsza wizyta — pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce jest wydarzeniem bezprecedensowym nie tylko w historii najnowszej, lecz również w skali całego tysiąclecia państwa polskiego. Zdając sobie sprawę ze złożoności problemów psychologicznych i socjologicznych związanych z wydarzeniami, które miały miejsce w Polsce w dniach od 2 do 10 czerwca 1979 r., spróbujmy podjąć próbę naszkicowania przynajmniej niektórych aspektów tego wydarzenia.

Psychologiczne i socjologiczne próby charakterystyki przeżyć ludzi, będących uczestnikami spotkań z papieżem Janem Pawłem II w Polsce, są trudne do przeprowadzenia. Charakter i intensywność tych przeżyć stanowi niespotykany ewenement psychologiczny w dziejach narodu. Trudno bowiem śledząc historię Polski podać porównywalne przykłady łak masowego skumulowania się przeżyć pozytywnych u mieszkańców ziem Rzeczypospolitej, jak w okresie wizyty Papieża. Można by oczywiście wskazać cały szereg zdarzeń historycznych, których treścią psychologiczną było przeżywanie radości i triumfu z powodu koronacji królewskich, zwycięstw oręża polskiego, odzyskania niepodległości, uchwalenia aktów ustawodawczych, podpisania traktatów pokojowych lub innych ważnych wydarzeń. W żadnym jednak przypadku nie doszło do tak masowego skumulowania się przeżyć radości i spotęgowania ich siły, jak w czasie papieskich odwiedzin. Przy tego typu porównaniach historycznych można oczywiście wskazać na obiektywne warunki materialne umożliwiające aktualnie zaistnienie zjawiska psychologicznego w tak monumentalnej skali. Tymi warunkami są środki transportu oraz telewizja, radio i prasa.

Istnieją różnice między przeżywaniem radości z powodu określonych wydarzeń historycznych znanych z dziejów Polski, a przeżywaniem uczuciowym odwiedzin Ojczyzny przez Papieża-Rodaka. Otóż wydarzenia historyczne miały charakter lokalny, dotyczyły często tylko pewnej grupy społecznej, a informacja o nich rozprzestrzeniła się powoli. Przeżywaniu tych wydarzeń towarzyszyła często niepewność co do ich następstw militarnych, politycznych, gospodarczych, społecznych. Nawet

intensywna radość z odzyskania niepodległości w 1918 r. oraz w 1945 r. miała charakter lokalnie postępujący i skojarzona była ze świeżymi wspomnieniami okropności wojny, bólem po stracie najbliższych oraz niepewnością co do sytuacji w wyzwolonej Polsce. Przyjazd Papieża do kraju ojczystego kojarzył się natomiast w świadomości Polaków głównie z możliwością wewnętrznych przemian dotyczących sfery moralnej i duchowo-swiadomościowej. Ten fakt świadomościowy odegrał bardzo wielkie znaczenie w pełnym przeżywaniu radości w czasie spotkań Polaków ze swoim Papieżem zarówno bezpośrednio w miastach wyznaczonych jako etapy wizyty-pielgrzymki, jak też i za pośrednictwem ekranu telewizyjnego w ich miejscach zamieszkania.

Psychologicznym podłożem uczestniczenia w spotkaniach z papieżem była wewnętrzna potrzeba bycia podmiotem ważnych dla narodu wydarzeń historycznych, poczucie wolności, potrzeby religijne oraz potrzeba ekspresji i demonstracji swoich uczuć. Dzięki tym potrzebom do miast — kolejnych etapów papieskiej pielgrzymki — napływały zupełnie dobrowolnie setki tysięcy ludzi ze wszystkich regionów Polski, aby wziąć osobiste udział w tym niezwykle spotkaniu.

Wobec pozytywnych nastawień emocjonalnych w stosunku do osoby papieża wszystkie jego gesty, słowa i zachowanie symboliczne wywoływały żywy oddźwięk psychiczny i przenikały głęboko do świadomości ludzi uczestniczących w tych historycznych wydarzeniach.

Żywy obraz papieskiej wizyty utrwalił się nie tylko w świadomości osób dorosłych, lecz również w jakiś sposób przeniknął do wyobraźni dziecięcej, stając się tematem twórczej ekspresji rysunkowej zarówno dzieci przedszkolnych, jak i dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej. W wielu kościołach w Polsce można było oglądać w czerwcu bardzo interesujące wystawy rysunków, które mówiły, jak bogaty pod względem treściowym i uczuciowym był sposób przeżywania przez dzieci dni papieskich w Polsce. Na podstawie materiałów rysunkowych zgromadzonych przez studentów psychologii KUL można powiedzieć, że w świecie wyobraźni dziecka pobyt Ojca Świętego na ziemi polskiej przedstawił się jako ciąg wydarzeń barwnych emocjonalnie, opromienionych przez blask słońca, kojarzących się z zapachem kwiatów, budynkami kościołów udekorowanych flagami narodowymi i papieskimi.

Dokonując refleksji nad psychospołecznym fenomenem papieskiej pielgrzymki, można dojść do przekonania, iż zjawisko to nie może być rozpatrywane tylko w kategoriach unikalności historycznej, lecz przede wszystkim w aspekcie społecznej aktualności określonych wartości kulturowych oraz wagi pewnych problemów egzystencjalnych. Jedyne taka perspektywa oceny rokuje nadzieje na pełniejsze zrozumienie spontanicznego wybuchu emocji oraz całokształtu przeżyć mieszkańców Polski w czasie wizyty papieskiej.

Masowość jako behawioralny wskaźnik procesów psychospołecznych zawsze mówi o ich powszechności, lecz nie oznacza jeszcze wagi społecznej oraz egzystencjalnej dla podmiotów tych procesów. O znaczeniu danego zjawiska społecznego mówi dopiero zestawienie wskaźnika skali masowości z wektorem postawy osób będących podmiotem procesów i czynności składających się na to zjawisko. W czasie spotkań z Papieżem wektor postawy ludzi był określony bardzo jednoznacznie: wyrażał on intelektualną i emocjonalną akceptację wartości moralnych i duchowych związanych z wizytą głowy Kościoła katolickiego. Możliwe było do zaobserwowania niezmiernie interesujące zjawisko: masowa skala

przeżyć potęgowała intensywność pozytywnej postawy u osób biorących udział w papieskich spotkaniach.

W stosunku do fenomenu spotkań z Papieżem można zadać cały szereg pytań sformułowanych w języku wielu dyscyplin naukowych, uwzględniając różne orientacje teoretyczne. Niezależnie jednak od specjalizacji naukowej i wyznawanej metodologii można sobie zadać ogólne pytanie typu: Dlaczego przyjazd Papieża do Polski wywołał aż tak olbrzymie zainteresowanie w społeczeństwie polskim? W imię czego miliony Polaków zdolne były pokonać dobrowolnie trud podróży i dotkliwy upał, żeby uczestniczyć w zgromadzeniach liturgicznych razem z Ojcem Świętym? Co kryje się za tymi monumentalnymi demonstracjami uczuć religijnych i patriotycznych?

Wydaje się, iż postawienie tych pytań narzuca się spontanicznie każdemu, kto bodaj przez moment miał okazję widzieć niezwykle pociągi i autokary zmierzające w kierunku miast — etapów papieskiej wizyty, prowadzące do tych miast szosy, które stały się jednokierunkowe ze względu na faktyczny kierunek wszystkich pojazdów w tym czasie; ulice tychże miast zamienione w „dorzeczka rzek”, którymi płynęły masy ludzi na rozpoczęcie uroczystości z udziałem papieża. Takie widoki zmuszały niejako do stawiania pytań o głębszy sens psychologiczny obserwowanych zjawisk.

I PODSTAWY ŹRÓDŁOWE ANALIZ

Poświęćmy nieco więcej uwagi zagadnieniom metodologicznym dotyczącym badania fenomenu papieskiej wizyty-pielgrzymki. A ściślej, spróbujmy sobie odpowiedzieć, co stanowi podstawę analiz psychologicznych przedstawionych w tym opracowaniu. Można oczywiście wysunąć wątpliwości co do tego, w jaki sposób tworzyć interesujące nas aspekty fenomenu papieskiej wizyty-pielgrzymki, która miała charakter jedyny i niepowtarzalny. Nie wiem, czy w czasie samej wizyty Papieża znalazł się ktoś, kto przeprowadzał systematyczne badania naukowe nastawione na weryfikację określonych hipotez.

To, że nikt nie przeprowadzał wywiadów psychologicznych lub nie posługiwał się metodami testowymi, czy też nie przeprowadzał jakichś innych badań empirycznych w czasie samej wizyty papieskiej, nie przekreśla jeszcze samej możliwości analizy naukowej psychospołecznego fenomenu tej wizyty. W podobnej sytuacji jest bowiem psycholog, socjolog czy etnolog badając każde zjawisko o charakterze jednorazowym, co do którego nie ma już możliwości zaobserwowania go po raz drugi. Jedyłą możliwością jest wówczas rekonstrukcja interesujących badacza aspektów na podstawie analizy dostępnych materiałów źródłowych. Dla celów systematyzacji dostępne źródła pogrupowano na siedem następujących typów:

- obserwacje uczestniczące,
- wywiady swobodne i rozmowy kierowane, przeprowadzone w różnych sytuacjach naturalnych w okresie przed, w czasie i po zakończeniu wizyty,
- zarejestrowane zachowanie ludzi (fotografie, rejestracje filmowe, nagrania magnetofonowe),
- wypowiedzi, relacje, reportaże, wywiady, sprawozdania z pobytu Papieża w Polsce,
- twórczość rysunkowa dzieci na ten temat,

- reakcja środków masowego przekazu,
- dokumentacja przygotowań i przebiegu wizyty oraz związane z tym dane statystyczne.

Podstawową metodą analiz będzie własna obserwacja zachowań ludzi w czasie papieskiej pielgrzymki autora tegoż szkicu, uczestnika spotkań Polaków z Papieżem na ulicach Warszawy, na Placu Zwycięstwa, przed kościołem św. Anny w Warszawie w czasie mszy św. dla młodzieży, w bazylice na Jasnej Górze wraz ze społecznością Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na wałach klasztornych w czasie spotkania liturgicznego z mieszkańcami Górnego Śląska i Zagłębia, w Oświęcimiu na terenie obozu koncentracyjnego, na Błoniach w Krakowie oraz pożegnania na trasie wiodącej na lotnisko Balice. Okazją dla dokonania obserwacji, przysłuchiwania się spontanicznym rozmowom i uczestniczenia w nich były dojazdy i odjazdy z miast — etapów papieskiej pielgrzymki oraz podjęta w tym czasie „podróż przez Polskę”. Stworzyło to sposobność do obserwacji zachowania się ludzi w sytuacjach ruchu drogowego, w halach dworcowych, na peronach i przystankach, w pociągach i w autobusach, na postojach taksówek. Obserwacja uczestnicząca pozwoliła odczuć w sposób pełny atmosferę psychospołeczną, w jakiej żyli ludzie w czasie tych kilku czerwcowych dni, dlatego stanowi ona podstawową metodę i źródło informacji dla psychologicznych analiz zjawiska, jakim była wizyta — pielgrzymka w Polsce.

Drugim źródłem informacji o nastrojach, oczekiwaniach i przeżyciach ludzi były również wywiady swobodne i rozmowy kierowane przeprowadzane bezpośrednio przed przyjazdem Papieża do Polski, w czasie jego wizyty oraz po jej zakończeniu, w różnych sytuacjach naturalnych: w przedziałach pociągu, w autobusach, na promie PZM, w tramwajach, w czasie różnych uroczystości rodzinnych, w trakcie spotkań towarzyskich, na konferencjach naukowych, na uczelni, w zakładach pracy, w kolejkach. Rozmówcami i respondentami były przypadkowo spotkane kobiety i mężczyźni w różnym wieku, reprezentujący zarówno zawody inteligenckie, jak i środowiska robotniczo-chłopskie, oraz grono osób znajomych, kolegów i krewnych. Celem tego typu rozmów było zorientowanie się:

- przed przyjazdem Papieża — jakie są nastroje, oczekiwania i nastawienie wobec tej wizyty,
- w trakcie pobytu Papieża w Polsce — jakie są reakcje psychiczne na tę sytuację oraz jaka jest jej świadomość społeczna,
- po wizycie — jakie skutki psychospołeczne spowodowała ta wizyta (zmiana struktury świadomości społecznej, skutki psychoterapeutyczne).

Symptomatyczna dla atmosfery papieskiego lata w Polsce była duża łatwość w przeprowadzaniu wywiadów. Temat o papieżu i jego wizycie był wówczas tak naturalny i oczywisty, że wystarczył nawet słaby bodziec, aby spowodować spontaniczną reakcję w postaci ożywionej rozmowy. Można było wówczas zaobserwować, że rozmowy między ludźmi zwykle kończyły się na temacie papieskim niezależnie od tego, w jaki sposób były one rozpoczynane. Nawet „żelazny” temat o pogodzie mógł spowodować skojarzenia z przyjazdem Papieża do Polski: „Piękną mamy pogodę, bo ... Papież przyjechał” — mówiono.

Trzecim ważnym źródłem informacji są zarejestrowane na taśmach filmowych, (np. film *Pielgrzym* reż. A. Trzosa-Rastawieckiego), fotografiach oraz taśmach magnetofonowych zachowania ludzi w czasie spotkań z Papieżem.

Szczególnie cenne w analizach psychologicznych były fotogramy zgromadzone przez Pracownię Fotograficzną Historii Sztuki KUL, udostępnione autorowi przez jej kierownika, Janusza Kolasę. Wykorzystano tutaj fotogramy wykonane przez I. Adamskiego, J. Kolasę, R. Knapieńskiego, P. Rosińskiego, M. Znamierowskiego, F. Żywickiego. Źródła te mają jednocześnie charakter dokumentu historycznego, który pozwala odtworzyć skalę masowości tych spotkań. Zarejestrowane szczegóły fotograficzne dotyczące objawów emocji, wyrazów twarzy ludzi, mimiki i gestykulacji, pozycji ciała — są podstawą do wnioskowania o stanie napięć psychicznych, intensywności uczuć, spontaniczności przeżyć, ich dynamiki oraz charakteru jakościowego. Źródło to dostarcza ponadto unikalnych informacji na temat życia polskich miast i wsi w okresie papieskich odwiedzin oraz ujmuje ich odświeżony wygląd (ulice, budynki i okna ozdobione portretami Papieża, flagami narodowymi i papieskimi, hasłami patriotycznymi i religijnymi oraz różnego typu barwnymi ornamentacjami). Utrwalone na fotografiach i taśmach filmowych hasła zamieszczone na transparentach i domach stanowią ważne źródło przydatne w analizach świadomościowego aspektu przeżyć ludzkich w okresie papieskiej wizyty.

Drukowane wypowiedzi, relacje, reportaże, wywiady i sprawozdania z tej pielgrzymki będą również stanowiły materiał dla przeprowadzenia analiz psychologicznych. Trzeba jednak pamiętać, iż z jednej strony pochodzą one od osób, które cechuje większa śmiałość i łatwość wyrażania swoich stanów psychicznych oraz większa potrzeba ekspresji niż tzw. statystycznych mieszkańców Polski, z drugiej zaś strony, przeszły już one etap opracowania redakcyjnego oraz (...) i przez to straciły nieco na swojej autentyczności psychologicznej.

Ważnym materiałem źródłowym będą też tutaj różnego rodzaju relacje i opisy przeżyć z tego okresu, które zgromadzono w Archiwum KUL w Lublinie. Materiały te zostały nadesłane przez wiele osób jako odpowiedź na ogłoszony w prasie katolickiej apel o zabezpieczenie dokumentów świadomości społecznej z okresu papieskiej wizyty.

Przedmiotem analiz psychologicznych będą również wpisy do ksiąg pamiątkowych wystaw fotograficznych przedstawiających pobyt Papieża w Polsce. Treść tych wpisów stanowi ważny materiał do badań nad świadomością społeczną po wizycie papieskiej.

Bardzo interesujący materiał, który zostanie również wykorzystany w poniższych analizach, stanowią rysunki dzieci młodszych klas szkoły podstawowej na temat pobytu Papieża w Polsce. Analiza tego rodzaju materiału jest ważna, gdyż pozwoli na charakterystykę przeżyć tego historycznego wydarzenia przez najmłodsze pokolenie mieszkańców naszego kraju, rzuca światło na przeżycia dorosłych oraz atmosferę rodzinną w okresie papieskiej pielgrzymki, daje pewne podstawy dla przewidywania trwałości skutków papieskiego pobytu w Polsce w psychice młodego pokolenia.

Mówiąc o reakcji środków masowego przekazu na fenomen papieskiej wizyty-pielgrzymki mamy na uwadze komentarze prasowe, radiowe i telewizyjne zarówno w kraju, jak i za granicą, związane z tą wizytą. Reakcje te można traktować jako dość czuły barometr nastrojów i poglądów określonych kręgów, kół lub środowisk, które reprezentuje dany organ prasowy lub telewizyjny.

Niebagatelne znaczenie dla analiz psychologicznych ma również dokumentacja organizacji masowych spotkań Papieża z rodakami. Analiza

tych dokumentów może wyjaśnić wiele faktów psychologicznych związanych z powstawaniem określonych nastawień i oczekiwań wobec tej wizyty, z aspektami świadomościowymi.

Dane statystyczne dotyczące papieskiej pielgrzymki będą z kolei stanowiły podstawę dla wnioskowania o skali masowości, skuteczności oraz trwałości niektórych zjawisk i procesów obserwowanych w czasie pobytu Papieża Jana Pawła II w Polsce. Do takich procesów należy m.in. kumulowanie się przeżyć pozytywnych w czasie masowych spotkań z Papieżem oraz skutek psychoterapeutyczny i socjoterapeutyczny tych spotkań.

II. ZAKRES PROBLEMATYKI

Systematyczna analiza naukowa zjawiska papieskiej wizyty w Polsce może obejmować m.in. zagadnienia mieszczące się ramowo w zakresie takich dyscyplin jak psychologia, socjologia, filozofia, teologia, nauki polityczne, etnologia, nauka o organizacji. W analizie tej mogłaby zostać wykorzystana również aparatura pojęciowa niektórych nauk interdyscyplinarnych. Tak więc np. adekwatnym modelem dla rozpatrywania relacji Kościół—państwo w kontekście wizyty-pielgrzymki papieskiej wydaje się być model proponowany przez ogólną teorię systemów. Cybernetyczny model sprzężenia zwrotnego mógłby zostać wykorzystany m.in. do wyjaśnienia zjawiska potęgowania się przeżyć psychicznych u uczestników masowych spotkań z Papieżem¹. Aparatura pojęciowa teorii informacji, zwanej również matematyczną teorią układów komunikacyjnych, mogłaby zostać z powodzeniem wykorzystana do analizy procesu rozprzestrzeniania się różnego rodzaju informacji po kraju w czasie tych historycznych wydarzeń czerwcowych. Dla uściślenia analiz szczególnie użyteczne wydawałoby się wykorzystanie takich pojęć teorii informacji, jak źródło informacji, koder, dekoder, kanał komunikacyjny, przepustowość kanału, retundancja, szum, sygnał. Można by również próbować zastosować w tym celu tzw. jakościowe lub semantyczne teorie informacji oparte na nieco innych założeniach teoretycznych².

Psychologiczna problematyka papieskiej wizyty wydaje się być szczególnie bogata. Ograniczmy się więc jedynie do wyliczenia niektórych ważniejszych kompleksowych zagadnień psychologicznych. Do takich zagadnień należą m.in.: świadomość uczestników zbiorowych audiencji, ich reakcje emocjonalne, uzewnętrznione potrzeby psychiczne, systemy wartości, psychoterapeutyczna funkcja wizyty papieskiej, system oczekiwań, ujawnione psychiczne mechanizmy obronne, itp.

Dla socjologa interesującym przedmiotem analiz mogą być m.in. takie aspekty jak: skala masowości zainteresowania wizytą papieską, komunikacja papieża z masowym audytorium, relacje interpersonalne między uczestnikami czerwcowych audiencji, powstawanie nowych zjawisk psychospołecznych, jak np. zachowanie uczestników nabożeństwa podczas homilii Papieża, powstanie swoistego mikroklimatu psychospołecznego w miastach — etapach wizyty Papieża.

Obserwując zachowanie się ludzi uczestniczących w tych olbrzymich zgromadzeniach liturgicznych, ma się podstawy do utworzenia nowego

¹ E. Greniewski, *Cybernetyka matematyczna*, Warszawa 1969; A. J. Lerner, *Zarys cybernetyki*, Warszawa 1971.

² M. Mazur, *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970; A. Biela, *Informacja a decyzja*, Warszawa 1976.

pojęcia na oznaczenie psychoterapeutycznego oddziaływania spotkań religijnych z Papieżem. Najbardziej adekwatnym terminem określającym to nowe zjawisko psychospołeczne wydaje się być pojęcie „theoterapia masowa”, utworzone przez analogię do pojęcia psychoterapii i socjoterapii. „Theoterapia masowa” oznacza więc zjawisko zakończone efektem odreagowania emocjonalnego na skalę masową za pośrednictwem środków religijnych. To nowe zjawisko zaobserwowane w Polsce mogłoby stać się z powodzeniem przedmiotem zainteresowania psychologii i teologii pastoralnej.

Skala fenomenu papieskiej wizyty ewidentnie wskazuje, iż religia nie może być traktowana wyłącznie jako sprawa osobista obywateli, lecz musi być rozpatrywana jako rzeczywistość o charakterze społecznym, której nie można pomijać w ocenie sił politycznych zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Masowe zgromadzenia liturgiczne z udziałem Papieża wyraźnie wskazują, iż rozpatrywanie religii wyłącznie jako sprawy osobistej obywateli oznaczałoby postawę braku realizmu politycznego.

Wiele interesujących problemów mógłby psycholog również znaleźć w tzw. zachowaniu folklorystycznym uczestników spotkań z Papieżem.

W zachowaniu tym najbardziej frapujący był jednak głównie fakt, że ludzie ubrani w stroje ludowe przyjechali na spotkanie z Papieżem dobrowolnie i spontanicznie z różnych stron Polski, czasem nawet bardzo odległych. Nie przyjechali oni na żadne występy folklorystyczne, lecz tylko po to, żeby być świadkami historycznych spotkań rodaków ze swoim Papieżem oraz żeby podkreślić swoją tożsamość regionalną. Fakt ten wskazuje na bardzo wielką żywotność tradycji ludowej w Polsce oraz wielkie znaczenie społeczne i psychologiczne identyfikacji z kulturą regionalną. Ludzie przychodząc na zbiorowe audyencje papieskie w strojach ludowych, nie chcieli zginąć w masie ludzkiej i zostać niezauważeni, lecz dążyli do zachowania swojej tożsamości kulturowej i społecznej poprzez identyfikację z tradycją własnego regionu.

Fenomen papieskiej pielgrzymki mógłby również być rozpatrywany z punktu widzenia problemu organizacji³. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż od sprawnej organizacji spotkań tak olbrzymiej liczby osób z papieżem zależał w znacznym stopniu ich psychospołeczny klimat oraz efektywność całej wizyty. Jej organizacja zdobyła sobie opinię wzorowej i imponującej zarówno w kraju, jak i w świetle oceny zagranicznych ekspertów do spraw masowych imprez. Mówi się, iż Polacy stanęli na wysokości zadania i wbrew utartym opiniom zachowywali się w sposób zdyscyplinowany, zaś organizatorzy masowych spotkań całkowicie panowali nad sytuacją.

Wydaje się, iż zasadniczym czynnikiem, który zdecydował o powodzeniu całej akcji organizacyjnej, była z jednej strony wielka ofiarność, poświęcenie i poczucie odpowiedzialności osób bezpośrednio zaangażowanych w służbach porządkowych, z drugiej jednak strony istotnym czynnikiem psychologicznym był wysoki poziom świadomości osób uczestniczących w masowych spotkaniach z Papieżem. To właśnie poczucie świadomości zdecydowało o tym, że bez większych oporów słuchano zaleceń służby porządkowej, zachowywano się w sposób adekwatny do sytuacji w czasie zgromadzeń liturgicznych, nie wywoływano paniki.

³ H. L. Tosi, S. J. Carroll, *Management: Contingencies, Structure and Process*, St. Clair Press, Chicago 1976.

Zasygnalizowane aspekty fenomenu „papieskiego lata” w Polsce mogłyby stanowić przedmiot interesujących studiów naukowych. Systematyczne ich badanie przyczyniłoby się niewątpliwie do pogłębienia świadomości o tym ważnym wydarzeniu. Społeczna waga tych analiz polega z jednej strony na możliwości ich pogłębienia, usystematyzowania i jakiejś obiektywizacji — co daje szansę ich utrwalenia i rozpowszechnienia, a z drugiej zaś strony analizy te mają również pewne znaczenie dla historyka w badaniach stanu świadomości społecznej w związku ze ściśle określonym wydarzeniem historycznym, jakim była wizyta Papieża Jana Pawła II w Polsce w ósmym miesiącu jego pontyfikatu.

Niezależnie od znaczenia społecznego badań nad fenomenem papieskiej pielgrzymki, badania te stanowią oczywiście wartość samą w sobie z punktu widzenia czysto teoretycznego. Ich aspekt naukowy stanowi dostateczny motyw dla ich podjęcia. Niezmiernie frapujący jest bowiem sam przedmiot badań ze względu na swoją unikalność, masową skalę i nowość samego zjawiska. Fenomen psychospołeczny tej wizyty nie może pozostać niezauważony przez naukę, niezależnie od reprezentowanej przez nią orientacji metodologicznej.

Spróbujmy sobie obecnie postawić pytanie: Co w przeżyciach uczestników spotkań z Papieżem w Polsce jest dla psychologa tak fascynujące oraz dlaczego tak fascynujący jest dla niego cały fenomen psychospołeczny papieskiej wizyty w Polsce?

Psychologa, który był uczestnikiem spotkań Polaków z Papieżem, musiała przede wszystkim uderzyć emocjonalna atmosfera tych spotkań, nieporównywalna z niczym skala ich masowości, dyscyplina organizacyjna świadcząca o wysokiej świadomości osób uczestniczących w spotkaniach oraz ich dobrowolny charakter. Czymś bezprecedensowym było dające się odczuwać systematyczne kumulowanie się uczucia radości i zadowolenia u osób uczestniczących w spotkaniach, połączone z odczuwaniem coraz większego stanu rozluźnienia psychicznego i odblokowania emocjonalnego. Kumulowanie to polegało na potęgowaniu się uczucia radości u uczestników zgromadzeń. Widok zgromadzonych setek tysięcy ludzi stanowił potężny bodziec wyzwalający olbrzymi potencjał energii psychicznej, powodując jednocześnie wielkie poczucie bezpieczeństwa wynikające z faktu przynależności do zgromadzonej masy ludzi oraz z faktu identyfikacji z tym zgromadzeniem ze względu na świadomość celu moralnie dobrego. Odczuwanie tych silnych eksplozji emocjonalnych, jakie wybuchały w zgromadzonej masie ludzkiej, oraz coraz bardziej widoczny wzrost siły i potęgi psychicznej zgromadzenia osób świadomych swojej siły dzięki jedności celów moralnie dobrych i wartości wspólnie akceptowanych — musiało wywołać u psychologa uwrażliwionego na badanie reakcji psychicznych ludzi — fascynację nad pięknem przeżyć i potęgą ludzkich uczuć. Wzrokowa percepcja nieprzeliczonej masy uczestników zgromadzenia liturgicznego stanowiła źródło silnych i niepowtarzalnych wrażeń, dając również poczucie bezpieczeństwa i mocy. Można było doświadczać zjawiska niezwykle silnego promieniowania uczucia radości, wzniosłości dziejowej i entuzjazmu. Odnosiło się czasem wrażenie, że zgromadzone masy ludzi toną w odmętach jakiegoś olbrzymiego oceanu uczuć, a fale tego oceanu z wprost niesamowitą siłą to wzbijają się w niebo porywając za sobą wszystko, co jest na drodze, to znów opadają. Odczuwało się, że fale emocji przybierają na sile, oddalają się w głąb i znowu powracają. Można było mówić o cyklach fali uczuć, z fazą narastania fali emocjonalnej, jej oddalania się oraz powra-

cania fali emocji. Powracająca fala powodowała znów narastanie nowej fali uczuć i jej oddalanie, i w ten sposób cykl falowania emocjonalnego powtarzał się utrzymując stan napięcia emocjonalnego u osób słuchających słów Jego Świątobliwości na Placu Zwycięstwa. A odgłosy oklasków, będących wyrazem emocjonalnej i intelektualnej aprobaty tych słów, to zjawisko stanowiące behawioralne uzewnętrznienie i zarazem rozładowanie potężnego wrzenia emocjonalnego.

Tyle krótko na temat zafascynowania samym przedmiotem analiz, jakim są przeżycia ludzi składające się na psychologiczny klimat wizyty-pielgrzymki papieskiej w Polsce.

Zasadniczym celem analiz reprezentowanych w tym opracowaniu jest próba systematyzacji przeżyć i zachowań ludzi w okresie papieskiej pielgrzymki po Polsce, wskazanie ich podstawowych uwarunkowań psychologicznych, zakładających istnienie określonych potrzeb psychicznych, hierarchii wartości i oczekiwań społecznych. Analizy te będą również zmierzały do uzyskania w miarę możliwości syntetycznego ujęcia obrazu przeżyć składających się na klimat psychologiczny papieskiej wizyty.

Innym uwzględnianym w analizach zagadnieniem będzie problem nowości zjawisk psychospołecznych, które miały miejsce w czasie tej pielgrzymki. Nowość ta dotyczy zarówno charakteru jakościowego niektórych zjawisk, jak też ich skali intensywności oraz zakresu. Jednym z takich zjawisk jest m.in. kumulowanie się pozytywnych emocji w masowych zgromadzeniach, co stanie się przedmiotem szczegółowej analizy.

Przedmiotem rozważań będzie również stan świadomości osób — uczestników bezpośrednich lub pośrednich (tzn. za pośrednictwem TV lub radia) spotkań z polskim Papieżem (m.in. świadomość religijna, społeczna, historyczna, patriotyczna oraz uniwersalistyczna). Ten ostatni typ świadomości wyrażał się w przekonaniu, że w czasie wizyty Papieża Polska jest widownią wydarzeń wzbudzających zainteresowanie całego świata, tzn. jest w centrum uwagi światowej.

Podjęwając problem atmosfery poprzedzającej przyjazd Papieża do Polski, szczególna uwaga w analizach zostanie zwrócona na psychiczne nastawienia wobec tego wydarzenia oraz jego intelektualną i emocjonalną antycypację. Będziemy się starali zrekonstruować obraz tego, czym żyli mieszkańcy Polski w okresie bezpośrednio przed wizytą papieską. Warte prześledzenia jest m.in. funkcjonowanie tzw. famy, czyli obiegu informacji o mających mieć miejsce wydarzeniach. Przedmiotem zainteresowania będą również przygotowania organizacyjne związane z tymi wydarzeniami. Będzie tu mowa zarówno o przygotowaniach indywidualnych, jak i o organizowaniu masowych spotkań w miastach — etapach papieskiej pielgrzymki. Analizie poddany zostanie m.in. kontekst sytuacyjny typowych dla tego okresu pytań, które „wypadało” zadawać znajomym, krewnym i kolegom w czasie przygodnego spotkania. Kontekst ten jest bardzo symptomatycznym wskaźnikiem atmosfery psychospołecznej poprzedzającej papieską wizytę.

Jeśli chodzi o klimat psychologiczny, charakterystyczny dla samego okresu pobytu Papieża w kraju, analiza będzie zmierzała do ustalenia wyznaczników tego klimatu, jego dynamiki oraz cech najbardziej charakterystycznych, które można by określić jako konstytutywne dla niego. Dla kształtowania się cech tego klimatu istotne znaczenie miał pierwszy dzień papieskiej wizyty, w czasie którego w myśl psychologicznego prawa pierwszych połączeń ukształtowały się względnie trwałe stereotypy reakcji emocjonalnych, systemy oceny aktualnej sytuacji oraz nastąpiło

swoistego rodzaju „uczenie się” adekwatnych zachowań w sytuacjach spotkań z Papieżem. W pierwszym dniu wizyty nastąpiło też odblokowanie napięć spowodowanych bliżej nieokreślonymi obawami: Co będzie, jak On przyjedzie? Jak powitają go władze państwowe? Czy będzie można opanować te olbrzymie tłumy? itp.

Niezmiernie ważnym wyznacznikiem psychologicznego klimatu papieskiej pielgrzymki jest również osobowość samego Papieża, a ściślej — społeczna percepcja cech jego osobowości, wyglądu zewnętrznego oraz różnych form jego zachowania.

Innym ważnym wyznacznikiem tego klimatu są same miejsca spotkań z Papieżem, a więc miasta — etapy papieskiej pielgrzymki. Każde miasto wycisnęło piętno na psychologicznej atmosferze spotkań z następcą św. Piotra, zwłaszcza, że Ojciec Święty potrafił wkomponować ich scenerię w treści swoich homilii i przemówień.

Warszawa nadała przyjazdowi atmosferę wizyty o znaczeniu patriotycznym, stołecznym i międzynarodowym.

Wyznacznikami sytuacyjnymi atmosfery warszawskich dni wizyty były z jednej strony oficjalne ceremonie powitalne na lotnisku i w Belwedrze, powitalne przemówienia, obecność przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, zagranicznych agencji prasowych i telewizyjnych, a z drugiej strony przedmiotowymi wyznacznikami tej atmosfery były odbudowane dzielnice Stolicy z historycznymi pomnikami i budowlami przypominającymi bohaterstwo jej mieszkańców.

Nieco inne cechy treściowe miała atmosfera spotkań z papieżem w pozostałych miastach. W Gnieźnie cechą dominującą była świadomość chrześcijańskiej tradycji kultury polskiej oraz jedność kulturowa narodów słowiańskich związanych więzami wiary, jak również podkreślenie misyjnego charakteru Kościoła w kontekście chrystianizacji narodów słowiańskich.

Atmosfera częstochowskich z kolei spotkań z Papieżem nacechowana była najbardziej elementami ściśle religijnymi. Zaważyło tutaj zapewne funkcjonujące w świadomości Polaków przeświadczenie, iż Jasna Góra jest religijną stolicą Polski.

Inny nieco charakter miała atmosfera papieskiego spotkania w Wadowicach — wspomnień młodości Papieża; w Kalwarii Zebrzydowskiej — refleksja nad wartością kontemplacji w życiu; w Oświęcimiu — atmosfera powagi w obliczu zbrodni pogwałcenia praw człowieka; w Nowym Targu — umiłowanie piękna ziemi ojczystej i jej mieszkańców.

W Krakowie dominowała z kolei atmosfera zawierzenia wartościom moralnym chrześcijaństwa, których symbolem jest św. Stanisław broniący ładu moralnego i praw człowieka — w sposób ofiarny i bezkompromisowy. Kończącym akcentem krakowskiej atmosfery była z jednej strony nutka żalu pożegnania, lecz z drugiej strony motyw nadziei, że pokłosie papieskich odwiedzin w Polsce będzie długo i w sposób skuteczny owocowało.

W toku analiz zachowania się i przeżyć uczestników masowych spotkań z Papieżem zostanie podjęta próba wskazania niektórych prawidłowości oraz mechanizmów psychicznych sterujących tym zachowaniem. Problem zachowania się osób uczestniczących w milionowych zgromadzeniach jest bardzo złożony z uwagi na różnorodność czynników determinujących to zachowanie. Zjawiska o takiej skali masowości, jak w czasie papieskiej pielgrzymki, stanowią wyjątkową okazję dla analizy prawidłowości występujących w zachowaniu wielkich zbiorowości ludzkich.

III. W NURCIE PSYCHOLOGII POZNAWCZEJ

Na wstępie warto nadmienić, że analizy te będą zasadniczo pozostawały w nurcie psychologii poznawczej, która stara się wyjaśnić zachowanie ludzkie w kontekście funkcjonowania mechanizmów intelektualnych o charakterze świadomym. Przyjmuje się w niej zasadniczo koncepcję człowieka jako układu świadomie poszukującego źródeł informacji, przetwarzającego dane w informację o rzeczywistości na drodze rozumowania oraz podejmującego decyzje według jakichś kryteriów racjonalności. W poznawczej koncepcji człowieka nie neguje się oczywiście znaczenia sfery emocjonalnej i motywacyjnej, lecz akcentuje tylko, że sfera intelektualno-poznawcza stanowi ostateczną intencję decydującą o charakterze ludzkiego zachowania. Zgodnie z założeniami tej koncepcji nie ma zachowania człowieka bez ukształtowania się tzw. poznawczej reprezentacji danej sytuacji, czyli myślowego „panowania” nad sytuacją przynajmniej w jakimś stopniu. Każda sytuacja, w jakiej znajduje się człowiek, stawia go w określonych warunkach motywacyjnych zakładających istnienie jego potrzeb oraz własnego systemu wartości. Człowiek opanowując poznawczo sytuację dzięki procesowi poszukiwania informacji stara się zasadniczo zachowywać adekwatnie do sytuacji, mając na uwadze własny system wartości oraz potrzeby psychiczne.

Jak wskazał J. Nuttin w swoim wykładzie plenarnym na XXII Kongresie Psychologii w Lipsku, dzięki procesom poznawczym motywacja ludzka, której podłożem są potrzeby, jest przetwarzana w odpowiednie formy zachowania się adekwatnie do sytuacji⁴.

Decydując się na wybór psychologii poznawczej jako podstawowego nurtu analiz fenomenu „papieskiego lata” w Polsce, kierowano się nie tylko tym względem, iż stanowi on aktualnie wiodącą orientację teoretyczną w badaniach współczesnych psychologów⁵, lecz głównie dlatego, że domaga się tego sam przedmiot analiz. Podejmując problem fenomenu wizyty-pielgrzymki papieskiej w Polsce, trudno byłoby pominąć jego świadomościowy aspekt, a więc takie zagadnienia, jak: dobrowolny charakter masowych spotkań, świadomość religijna, patriotyczna i historyczna ich uczestników, zmiana struktury świadomości społecznej po papieskiej wizycie. Poszukując sposobów wyjaśnienia fenomenu papieskiego lata w nurcie orientacji poznawczej, mamy możliwość wyjaśnienia wielu aspektów psychologicznej atmosfery przed wizytą, w jej trakcie oraz po jej zakończeniu.

Przystępując do próby bardziej szczegółowych analiz psychospołecznego fenomenu papieskiej wizyty w Polsce, autor chciałby jednak podzielić się swoimi niepokojami w związku z trafnością tego zamierzenia. Z jednej strony bowiem przeraża bogactwo i różnorodność aspektów zarysowanej chociażby w tym wprowadzeniu problematyki, którą należałoby uwzględnić, a z drugiej strony trzeba zdawać sobie sprawę, że trudno będzie w tych analizach wyrazić psychologiczną głębię przeżyć indywidualnych osób, które były podmiotem tych historycznych wydarzeń. Stojąc przed problemem wyboru pomiędzy nomotetycznym albo idiograficznym stylem analiz autor zdecydował się zasadniczo na wskazanie

⁴ J. Nuttin, *Motivation in man: From needs to behavioural projects* (wykład na XXII Międzynarodowym Kongresie Psychologii), Lipsk 1960.

⁵ J. R. Redford, A. Burton, *Thinking: its nature and development*, J. Wiley, London 1974; M. Manis, *An introduction to cognitive psychology*, Brooks-Cole, Belmont 1971.

niektórych ogólniejszych prawidłowości charakteryzujących psychospołeczny klimat papieskiej pielgrzymki do Polski. W analizach tych będziemy się często posługiwali metodą kazuistyczną celem uzyskania większej wyrazistości omawianych prawidłowości ogólnych.

Zaprezentowane w tym opracowaniu próby refleksji psychologicznych nie pretendują bynajmniej do miana całościowych i najbardziej dogłębnych. Autor jednak zdecydowanie nie podziela opinii tych osób, które sądzą, że już sama próba wnikania w psychologiczne wymiary papieskiej wizyty jest „grzesznym zarozumiałstwem”⁶.

Analizy rozpoczniemy od próby odpowiedzi na pytanie: dlaczego papieską pielgrzymkę po Polsce można nazwać fenomenem psychospołecznym? Następnie postaramy się wskazać niektóre wymiary tego fenomenu, przy czym bardziej szczegółowo omówimy aspekt świadomościowy obejmujący m.in. wymiar historyczny oraz egzystencjalny tego wydarzenia.

TV. WYMIARY PSYCHOSPOŁECZNEGO FENOMENU WIZYTY-PIELGRZYMKI W POLSCE

Mianem psychospołecznego zjawiska peregrynacji Papieża po Polsce będziemy określali ogół zachowań i przeżyć osób w określonej sytuacji czasoprzestrzennej, jakim było historyczne wydarzenie wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce. Określając to zjawisko jako fenomen psychospołeczny, mamy na uwadze jego niezwykłość w skali psychicznej i społecznej. Niezwykłość w skali psychicznej oznacza tutaj przeżywanie danego zdarzenia jako wyjątkowego przez indywidualnych ludzi, zaś niezwykłość w skali społecznej oznacza powszechne przeżywanie stanu wyjątkowości określonego zdarzenia przez szersze kręgi społeczeństwa. Skala psychiczna jest pierwotna psychologicznie w stosunku do społecznej, lecz ta ostatnia nie stanowi prostej sumy przeżywania niezwykłości zdarzeń przez indywidualne osoby będące członkami społeczności narodowej. Istnieje bowiem również relacja odwrotna, będąca w pewnym sensie sprzężeniem zwrotnym: skala społeczna przeżywania niezwykłości zdarzeń potęguje indywidualny sposób przeżywania tego stanu.

1. Dlaczego fenomen?

Postaramy się najpierw odpowiedzieć na pytanie: dzięki jakim czynnikom lub cechom pobyt Głowy Kościoła Powszechnego w Polsce można określić jako fenomen psychospołeczny? Inaczej mówiąc chodzi o problem, dlaczego wizyta papieska w Polsce jest z punktu widzenia psychospołecznego zjawiskiem niezwykłym i bezprecedensowym.

Spróbujmy najpierw zgodnie z założeniami metody fenomenologicznej ustalić tzw. warstwę wyglądów, czyli różnych aspektów behawioralnych i świadomościowych fenomenu papieskiego pobytu w Polsce. Warstwę wyglądów stanowią tutaj przejawy powszechnego zainteresowania w kraju sprawą przyjazdu Papieża: masowe uczesnictwo w bezpośrednich spotkaniach z Papieżem, przejawy sprawności organizacyjnej i dyscypliny tych spotkań, odświętny wygląd polskich miast, w których był Papież, gesty i sposób zachowania się Ojca Świętego. Mając na uwadze ten ostatni aspekt, można by nawet mówić o zjawisku swoistego emanowa-

⁶ Tego rodzaju opinię reprezentuje m.in. prof. M. Bylina w swoich refleksjach w związku z ankietą: *Wizyta Ojca Świętego w Polsce*, Życie i Myśl 1979(13).

nia autentyzmu postawy Papieża w czasie spotkań z rodakami. Potwierdzeniem tych wniosków mogą być m.in. refleksje J. Tischnera, który na temat swojego odczytania postawy Papieża pisał: „On jest sobą. Jest sobą od początku do końca. Jak zatem być sobą tu i teraz. Być sobą tak jak On jest sobą. Jego bycie sobą okazało się zaraźliwe, spotykając go, spotykaliśmy siebie” (podkr. autora). Na autentyzm osobowy Jana Pawła II zwróciło uwagę wiele innych osób w swoich relacjach i wspomnieniach z okresu papieskiej pielgrzymki. Na 50 osób biorących udział w ankiecie „Życia i Myśli” na temat papieskiej wizyty aż 22 podkreśliły w swoich wypowiedziach autentyzm postawy Jana Pawła II.

Ta fenomenologiczna czytelność autentyzmu postawy Papieża na podstawie jego zachowań i gestów ma swoje głębokie źródło psychologiczne w potrzebie poszukiwania oparcia moralnego i psychicznego na jakichś stałych zasadach oraz w potrzebie bycia autentycznym, wyrażającej się w „odkrywaniu” samego siebie w tzw. dawaniu świadectwa prawdzie oraz w postępowaniu zgodnym z własnymi przekonaniami, lecz przy zachowaniu postawy szacunku wobec osób reprezentujących inne przekonania. Fenomen papieskiej wizyty polega m.in. na tym, że ujawniły się i zintensyfikowały te dwie potrzeby psychiczne, które odgrywają istotne znaczenie w życiu moralnym zarówno indywidualnych osób, jak i grup społecznych.

Bardzo powszechnym przeżyciem w czasie wizyty Papieża w Polsce było odczytywanie historycznego charakteru tej wizyty. Świadomość jej historycznego fenomenu była przeżywana jako niezwykłość w skali dotychczasowych dziejów narodu. Doświadczenie tego rodzaju fenomenu historycznego można odczytać prawie we wszystkich relacjach i wspomnieniach z papieskiej pielgrzymki. Jako reprezentatywną można by przytoczyć wypowiedź historyka — prof. dr A. Krawczuka⁸: „Zdajemy sobie sprawę, że powiał nad naszym krajem wielki wiatr historii. Wielki wiatr historii dlatego, że spotkanie z Papieżem było równocześnie spotkaniem z wiekami — stuleciami naszej i nie tylko naszej przeszłości. Przybył przecież do nas następca św. Piotra, tego samego, który zginął w Rzymie męczeńską śmiercią ponad dziewiętnaście wieków temu. Przybył Papież w nieco ponad Tysiąclecie Chrztu Polski”.

Jedną z cech papieskiej wizyty był bardzo osobisty i rodzinny stosunek do tego zdarzenia. Bardzo trafnie ujął istotę tego fenomenu Prymas Kościoła Anglikańskiego, arcybiskup Canterbury, Donald Coggan, który podając motywy odwołania swojej wizyty w Polsce zaplanowanej pod koniec maja 1979 roku powiedział, że nie chciałby swoim przyjazdem zakłócać atmosfery rodzinnego święta, które rozpocznie się z dniem przyjazdu Jana Pawła II do Polski⁹.

W wielu rodzinach, zwłaszcza w miastach, które zamierzał odwiedzić Papież, panował nastrój świątecznych przygotowań, jak gdyby to właśnie w ich domu miał Ojciec Święty zagościć osobiście. Przykładem może być m.in. relacja na temat atmosfery w jednej z warszawskich rodzin:

⁷ J. Tischner, *Idąc przez puste Błonia*, Tygodnik Powszechny 1979(28) 1—2.

⁸ A. Krawczuk, Wypowiedź w ankiecie: *Wizyta Ojca Świętego w Polsce*, *Życie i Myśl* 1979(12) 36—38.

⁹ Informację tę podaję za rubryką „Życie Kościoła”, *Gość Niedzielny* 1979(21) 2, z dn. 27 V 1979.

„Już znacznie wcześniej czuliśmy się w naszej rodzinie tak, jak gdyby to nasz dom miał odwiedzić najdostojniejszy z gości”¹⁰.

Osobisty charakter przeżyć związanych z przyjazdem Papieża wyczuwało się również w czasie monumentalnych audycji, na trasie przejazdu watykańskiego Gościa, a nawet w czasie telewizyjnych transmisji spotkań z Biskupem Rzymu. Ludzie ledwie dostrzegający z oległych sektorów postać Ojca Świętego odczuwali, że pozostają z nim w bezpośrednim kontakcie osobistym.

Nikogo nie dziwił fakt, że Papież-Polak przyjechał przypomnieć, iż podstawowe wartości kultury chrześcijańskiej uosabia Chrystus, dla którego nie może zabraknąć miejsca w kontynuacji polskiego dziedzictwa kulturowego. Nie sposób zrozumieć historii kultury i potrzeb narodu polskiego — mówił Papież na Placu Zwycięstwa w Warszawie — „(...) jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leżą również Chrystus Zbawiciel ze swoim krzyżem na Krakowskim Przedmieściu”¹¹. Tę myśl Papieża trafnie ujęli redaktorzy tygodnika „Perspektywy” zamieszczając na pierwszej stronie charakterystyczne zestawienie dwóch sytuacji: powalona na bruku warszawskim figura Chrystusa z krzyżem (o której mówił Papież) oraz „podniesione z ruin” miasto ze stojącą na swoim dawnym miejscu figurą Chrystusa¹². Myśl tę wyrażali również uczestnicy spotkań z Papieżem przynosząc masowo krzyże celem dokonania ich poświęcenia przez Papieża. Widok podniesionych w górę krzyży miał głęboką wymowę symboliczną. Tak więc w kontekście papieskiej wizyty można również mówić o fenomenie krzyża wyrażającego żywą obecność wartości chrześcijaństwa w Polsce nie tylko w tradycji kulturowej lecz również współcześnie. Ten widok podniesionych krzyży zapewne spowodował, że spotkania z Papieżem w Polsce w niektórych czasopismach nazywano krucjatą¹³. Nie przypadkowo też projektanci ołtarza na Placu Zwycięstwa w Warszawie jako centralny punkt architektoniczny — wysunęli olbrzymi krzyż, na którym powiewała czerwona stuła symbolizująca zwycięstwo zmartwychwstałego Chrystusa. Fenomen krzyża na Placu Zwycięstwa był odczytywany jako Święto Podwyższenia Krzyża w skali historii narodu¹⁴.

Spróbujmy obecnie skrótowo wskazać, jakie są istotne cechy, które decydują o tym, że zjawisko papieskiej wizyty może zostać określone jako fenomen psychospołeczny. Zjawisko to może zostać nazwane fenomenem psychospołecznym z bardzo wielu względów. W toku analiz nie mogą zostać pominięte m.in. takie aspekty jak:

1. Powszechne zainteresowanie sprawą przyjazdu Papieża i masowa skala spotkań z watykańskim Gościem — wskazują na fenomen niezwykle żywotności i aktualności wartości społeczno-moralnych chrześcijaństwa zakorzenionych w kulturze polskiej.

2. Sprawność organizacyjna i zdyscyplinowanie milionów uczestników spotkań z Papieżem-Polakiem — zwraca uwagę na świadomościowy wymiar fenomenu papieskich spotkań w Polsce. Polacy mieli bardzo wyso-

¹⁰ E. Nowakowska, *Abyśmy wzrastali razem (Jan Paweł II a rodzina)*, Kierunki 1979(25).

¹¹ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. pontyfikalnej na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

¹² *Perspektywy* 1979(24).

¹³ *Time* 1979 z dn. 18 VI, s. 8.

¹⁴ Tak odczytał fenomen krzyża w czasie papieskiej pielgrzymki w Polsce Józef Tischner (patrz jego refleksje w *Tygodniku Powszechnym* z dn. 18 VI 1979).

ką świadomość religijną, historyczną, patriotyczną i uniwersalistyczną w czasie tych spotkań.

3. Odświętany wygląd polskich miast — etapów papieskiej pielgrzymki oraz przejawy radosnego ożywienia mieszkańców kraju w związku z papieskimi odwiedzinami Ojczyzny — świadczą o fenomenie święta rodzinnego w Polsce oraz o fenomenie osobistego charakteru przeżyć papieskich odwiedzin.

4. Gesty i zachowania Papieża odbierane przez ludzi jako przejaw wielkiego autentyzmu działania — były z kolei przyczyną ujawniania się dwóch ważnych potrzeb psychicznych: potrzeby bycia sobą (bycia autentycznym) oraz potrzeby poszukiwania oparcia moralno-psychicznego.

2. Systematyzacja wymiarów fenomenu papieskich odwiedzin Ojczyzny

Zadaniem obecnego etapu analiz będzie próba bardziej całościowego i systematyzującego spojrzenia na tzw. wymiary fenomenu papieskich odwiedzin Ojczyzny.

Przez pojęcie wymiaru fenomenu będziemy tutaj rozumieli określoną relację lub zespół relacji między danym aspektem (lub aspektami) a ich głębszym podłożem określonym jako cecha konstytutywna tego fenomenu. Ze względu na to, że fenomen papieskiej wizyty ma charakter psychospołeczny, relacje stanowiące jego wymiar dotyczą zwykle związku między zachowaniami osób a psychologicznymi lub socjologicznymi mechanizmami sterującymi tym zachowaniem. Rozróżnianie między wymiarami dotyczy różnych sfer życia psychicznego lub stosunków międzyludzkich.

Globalny podział wymiarów fenomenu papieskiego pielgrzymowania po Polsce obejmuje dwie grupy: 1) dotyczącą sfer życia psychicznego indywidualnych osób oraz 2) związaną z relacjami z innymi ludźmi. Jeśli chodzi o pierwszą grupę wyodrębniono następujące wymiary:

1. Dotyczące sfery poznawczej:
 - wymiar świadomościowy,
 - wymiar informacyjny,
 - wymiar „nowości”.
2. Odnośnie do sfery emocjonalnej:
 - wymiar przeżyć emocjonalnych.
3. Dotyczące sfery motywacyjnej:
 - wymiar systemu wartości,
 - wymiar systemu potrzeb,
 - wymiar systemu oczekiwań.
4. Wymiar osobowościowy.

W zakresie relacji z innymi ludźmi wyodrębniono:

- wymiar relacji międzyosobowych,
- wymiar stosunku Kościół—państwo,
- wymiar patriotyczny,
- wymiar uniwersalistyczny,
- wymiar psychoterapeutyczny.

Spróbujemy obecnie zgodnie z przeprowadzoną systematyzacją krótko omówić każdy z wyróżnionych wymiarów. Rozpocznijmy od scharakteryzowania wymiarów dotyczących różnych sfer życia psychicznego. W zakresie sfery poznawczej obejmującej procesy intelektualne wyodrębniono trzy typy wymiarów: świadomościowy, informacyjno-poznawczy oraz tzw. wymiar „nowości”.

Wymiar świadomościowy można by uznać za najbardziej podstawowy w tym sensie, iż nadaje on charakter orientujący i ukierunkowujący dla innych wymiarów. Mówiąc o wymiarze świadomościowym mamy po prostu na uwadze fakt, że to olbrzymie zainteresowanie przyjazdem Papieża nie było tylko sprawą emocjonalnego porwyu mieszkańców Polski, lecz również rezultatem gruntownego przemyślenia całej sytuacji. Oznacza to, że zachowania ludzi kierowane były **zasadniczo** nie impulsem emocji, lecz świadomymi aktami intencjonalnymi. To właśnie reakcje emocjonalne ujawniające się w tych sytuacjach należałoby raczej uznać za następstwo uświadomienia sobie przez ludzi wyjątkowego i niepowtarzalnego charakteru tych sytuacji. Ludzie przyszli na spotkanie z Papieżem nie na zasadzie „owczego pędu”, kierowani chęcią przeżywania takiej sensacji i robienia zbiegowiska wokół czegoś niecodziennego, lecz na zasadzie świadomego wyboru, dzięki pokonaniu wielu trudów. Gdyby u podstaw zachowania ludzi w okresie pielgrzymki papieskiej nie leżał silny mechanizm świadomościowy, ludzie ci nie byłiby zdolni **planować** „swoich” spotkań z Ojcem Świętym, pokonywać setki kilometrów zatłoczonymi pociągami, odbywać pieszych pielgrzymek, narażać się na ewentualność braku dachu nad głową w nocy itd.

Analizując zachowanie się ludzi w czasie zbiorowych mszy św., czytając hasła na transparentach oraz uczestnicząc w różnych rozmowach okolicznościowych można było odczuć, że uczestnicy tych zgromadzeń przejawiają w bardzo wysokim stopniu świadomość religijną (zachowują się adekwatnie do sytuacji liturgicznej, biorą udział w zbiorowych modlitwach w nabożnym skupieniu, reagują żywo na ważne treści religijne zawarte w homilii papieskiej), historyczną (zdają sobie sprawę z unikalności historycznej i znaczenia dziejowego całej sytuacji), patriotyczną (mają świadomość, że Papież — tak bardzo podkreślający swoją przynależność narodową przyczynia się do upowszechniania dorobku kultury polskiej w świecie i ożywi uczucia patriotyczne w narodzie), uniwersalistyczną (przekonanie, że Polska w dniach wizyty papieskiej jest centrum uwagi światowej).

Rozwinięcia tych wątków dokonamy w dalszej części analiz, a obecnie podkreślimy tylko, że stany świadomościowe są rezultatem bądź własnych przemyśleń opartych na przesłankach wziętych ze swojego zasobu wiedzy lub własnej historii życia, bądź też **stanowią** rezultat społecznego przekazywania informacji. W ten sposób przeszliśmy do drugiego wymiaru sfery poznawczej — określonego jako informacyjny. Wymiar ten **zasadniczo** związany jest z dwoma rodzajami potrzeb: poszukiwania informacji o tak ważnej sytuacji, jaką był przyjazd papieża, oraz dzielenie się z innymi tą informacją. Istnienie tych potrzeb ujawniało się coraz wyraźniej w miarę zbliżania się daty przyjazdu Papieża do Polski. Można było zaobserwować zjawisko zwane w psychologii gradientem celu, polegające na coraz to większym narastaniu siły reakcji motywowanej daną potrzebą — w miarę zbliżania się podmiotu do celu. Podręcznikowym niemal przykładem gradientu celu przed przyjazdem Papieża było wydłużenie się kolejek przed kioskami w oczekiwaniu na prasę zawierającą informację o papieskiej wizycie oraz skracanie się czasu sprzedaży dziennej dostawy niektórych czasopism lub pism codziennych. W dniu przyjazdu Papieża oraz w dniu następnym wszystkie pisma **codzienne** zawierające informację o **wizycie-pielgrzymce** zostały rozchwytane w rekordowym tempie. Zwykłą prasę rozsprzedano już wczesnym przedpołudniem, a pytanie o „Słowo Powszechne” około godz. 9.00 wy-

woływano u sprzedawcy uśmiech politowania dający do zrozumienia pytającemu, iż nie ma on chyba zupełnie rozeznania w aktualnej sytuacji, zaś o „Gościa Niedzielnego”, „Tygodnik Powszechny”, „Przewodnik Katolicki”, „Kierunki”, „Za i Przeciw” — pytać w ogóle w tych dniach nie było sensu, gdyż tygodniki te dostały się do rąk tylko niewielu szczęśliwców.

Głód informacji w tych dniach był bardzo widoczny i powszechnie wyczuwalny. Poszukiwano informacji z wielu różnych źródeł. Oprócz prasy ważnym źródłem zdobywania informacji było radio, a w czasie wizyty papieskiej przede wszystkim telewizja. Problem, jak zdobyć informacje o wydarzeniach, które będą miały miejsce w Polsce, był dla ludzi jednym z najbardziej aktualnych przed przyjazdem Papieża. Pytanie typu: czy będzie transmisja telewizyjna z uroczystości papieskich i jak długo będzie ona trwała nurtowało wiele osób aż do momentu pojawienia się w prasie oficjalnej zapowiedzi transmisji.

Innym ważnym źródłem informacji były rozmowy z różnymi osobami, co do których istniała opinia, iż „coś więcej wiedzą”. Przed przyjazdem Papieża typowe pytania miały na celu uzyskanie informacji na temat przygotowań do wizyty-pielgrzymki, zredukowanie stanu niejasności co do niektórych jej okoliczności, możliwości wyjazdu na spotkanie z Ojcem Świętym. W czasie samej wizyty poszukiwanie informacji motywowane było co najmniej dwoma względami: 1. ciekawością, co myślą o tych wydarzeniach inne osoby i czy ich przeżycia są podobne do własnych, oraz 2. przekonaniem o ograniczoności zakresu własnych przeżyć poznawczych i możliwości wzbogacenia tych przeżyć o doświadczenia i przemyślenia innych ludzi.

Drugim aspektem wymiaru informacyjno-poznawczego jest proces przepływu informacji o przygotowaniach do papieskiej wizyty oraz o jej przebiegu i proces przetwarzania danych na informację o tych zdarzeniach. Kanałami informacyjnymi były listy prywatne pisane do krewnych i znajomych, połączenia telefoniczne oraz słowne przekazy informacji w rozmowach koleżeńskich, rodzinnych i z przygodnie spotkanymi ludźmi. Przed przyjazdem Papieża rozprzestrzeniły się wiadomości pochodzące zarówno z wiarygodnych źródeł na temat stanu przygotowań i organizacji spotkań z Papieżem, jak i różnego rodzaju „famy” zawierające faktycznie dezinformację na temat możliwości uczestniczenia w tych spotkaniach. Famy te zawierały dezinformację o niebezpieczeństwie niewyobrażalnych tłoków, w których można być stratowanym, o przewidywanym wzroście liczby zgonów, o przygotowanych transportach trumien i in. Interesujące jest przy tym, że famy te zostały przez bardzo wiele osób potraktowane tylko jako sygnały niosące informację, niepewną, która w bardzo niewielkim stopniu wpłynęła na zmianę oceny subiektywnego prawdopodobieństwa zdarzeń. Gdyby tak nie było, nie zobaczylibyśmy ani na ulicach Warszawy ani w innych miastach setek tysięcy osób przybyłych na spotkanie z polskim Papieżem.

Zasygnalizowane aspekty wymiaru informacyjnego wskazują, iż słuszne są założenia i postulaty orientacji poznawczej w psychologii, która traktuje człowieka jako układ świadomie poszukujący źródeł informacji, przetwarzający sygnały na informację oraz podejmujący decyzję.

Trzecim z wyodrębnionych wymiarów sfery poznawczej jest tzw. wymiar „nowości”. Przez wymiar ten będziemy tutaj rozumieć sposób patrzenia na papieską pielgrzymkę po Polsce jako na zjawisko zawierające elementy nowości. Wymiar ten należałoby ściślej określić terminem me-

tawymiary, gdyż dotyczy on zasadniczo refleksji nad innymi wymiarami fenomenu.

Rozpoczynając omawianie tego wymiaru, posłużmy się fragmentem refleksji związanej z papieską wizytą historyka literatury doc. dr. A. Rogalskiego: „(...) pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Polski jak najmniej nadaje się na przedmiot ankietowanych wypowiedzi. Była wydarzeniem niweczącym wszelkie schematy, stereotypy, konwencje, a także wszelkie możliwości językowej ekspresji”¹⁵. Na tę ostatnią cechę fenomenu papieskiej pielgrzymki zwracało uwagę wiele osób, nie wyłączając ludzi, którym operowanie piórem w wyrażaniu swoich myśli zwykle nie sprawia większych trudności (pisarze, poeci, krytycy teatralni, profesorowie literatury, psychologowie). Ta trudność w wyrażaniu przeżyć dotyczących papieskiej wizyty w Polsce wynika głównie z fenomenu *nowości* samego zjawiska tej wizyty.

Jako nowe, czyli nie spotykane dotąd, mogą zostać potraktowane przede wszystkim niektóre doświadczenia religijne, np. uczestniczenie we Mszach św. odprawianych przez Papieża w Polsce wraz z setkami tysięcy innych osób, przeżycie dnia Zesłania Ducha Świętego w Gnieźnie, „bierzmowania dziejów” w Krakowie. Nowe było również doświadczenie żywołności kultury chrześcijańskiej i atrakcyjności społecznej — wartości reprezentowanych przez Kościół. Elementem nowości jest też powszechne zainteresowanie opinii światowej sprawą papieskiej pielgrzymki. Czymś nowym jest również sam styl papieskiego pielgrzymowania, sposób zachowania się ludzi w czasie homilii Papieża (tzw. kazania-dialogi). Czymś absolutnie nowym jest również skala masowości zjawiska oraz olbrzymie skumulowanie przeżyć pozytywnych w czasie papieskich odwiedzin. Nowością był wreszcie sam fakt przyjazdu następcy św. Piotra z wizytą¹ do państwa o ustroju socjalistycznym. Przerwie my już listę wyliczania „nowości”, gdyż kompletne ich wyliczenie przerażałoby możliwości tego skromnego opracowania.

Odnosnie do sfery emocjonalnej wyodrębniono tylko jeden wymiar związany ze specyfiką przeżyć emocjonalnych w okresie papieskiej wizyty — pielgrzymki. Analizę tej sfery można by rozpocząć od omówienia obserwowanych objawów uczuć u osób biorących bezpośrednio udział w polskich audiencjach Papieża, uczestniczących w tych audiencjach za pośrednictwem ekranu telewizyjnego oraz osób spotykanych w różnych miejscach po zakończeniu audiencji.

Stan uczuciowy przed samym momentem zobaczenia Papieża można by określić jako przeżywanie napięcia emocjonalnego przejawiającego się w zwiększonej pobudliwości nerwowej, większej drażliwości, w zwiększeniu tonusu mięśniowego, przyspieszonym oddechu i zwiększonej akcji serca. Była to psychiczna i fizjologiczna mobilizacja organizmu przed czymś ważnym i bardzo oczekiwanym.

Pierwsze reakcje emocjonalne, jakie wywołało u wielu osób zwłaszcza bezpośrednie spotkanie z Papieżem można by określić jako stan krótkotrwałego osłupienia. Emocja pierwszego momentu bezpośredniego spotkania była tak silna, iż powodowała chwilowe zablokowanie procesów umysłowych wyrażające się np. w tym, że zapomniano wznosić uprzednio przećwiczonych spontanicznie okrzyków na cześć przejeżdżającego obok Ojca Świętego. Wielu osobom emocja ta wyciskała łzy. Zresztą

¹⁵ A. Rogalski, Wypowiedź w ankiecie: *Wizyta Ojca Świętego w Polsce*, Życie i Myśl 1979(12) 61—63.

ły wzruszenia i radości pojawiały się często jako objaw przeżyć uczuciowych w czasie całej pielgrzymki papieskiej. U osób mniej odpornych psychicznie silne stany wzruszeniowe kończyły się często omdleniem i potrzebą wezwania pomocy lekarskiej.

Dominującym nastrojem i uczuciem w czasie całych uroczystości papieskich była radość — zwielokrotniona i spotęgowana w czasie masowych spotkań z Ojcem Świętym. Właśnie dzięki temu uczuciu (skumulowanemu czasoprzestrzennie papieskie odwiedziny Ojczyzny można nazwać „latem papieskim” w Polsce.

W zakresie sfery motywacyjnej wyróżniliśmy warstwy: wartości, potrzeby i oczekiwania. Mówiąc o pierwszej z nich mamy na uwadze zasadniczy system wartości, do którego odwoływał się Papież w czasie swoich polskich homilii i przemówień okolicznościowych, a który zakotwiczony jest w kulturze polskiej. W tradycji kulturowej narodu polskiego papieństwo cieszyło się wielkim autorytetem religijno-moralnym. W okresach kryzysowych dla naszej narodowej egzystencji usiłowano szukać moralnego poparcia na dworze papieskim. Chociaż starania te nie zawsze bywały uwieńczone sukcesem na skutek bolesnych nieporozumień, to jednak zasadniczo nigdy nie osłabło przekonanie o roli moralnej i religijnej Następcy Księcia Apostołów. *Polonia semper fidelis* — jedno z hasł bardzo popularnych w czasie papieskiej pielgrzymki — oddaje zasadniczą treść historycznego związku Polski z papieństwem. Silne były np. nadzieje na odnowę moralną świata przez słowiańskiego Papieża w okresie Wiosny Ludów, co znalazło m.in. poetycki wyraz w wierszu J. Słowackiego *Pośród niesnasek Pan Bóg uderza* napisanym w roku 1848. Wiara rozumiana zwłaszcza w sensie uniwersalizmu, której wyrazem była duchowa łączność z Następcą św. Piotra i formalna przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, nie miała zasadniczo w Polsce elementów fanatyzmu prowadzącego do tragedii świętej inkwizycji oraz wojen religijnych, jakich widownią była Europa zachodnia. Wartość wiary związana była w tradycjach kultury polskiej z tolerancją religijną. W Polsce odbywały się wprawdzie nawet dość ostre konfrontacje religijne, lecz nie kończyły się masowym paleniem na stosie czy mordami jak miało to miejsce we Włoszech lub Hiszpanii albo jak we Francji — nocą św. Bartłomieja. Wiara katolicka często utożsamiała się w naszej kulturze z obroną polskości. Kościół odegrał też bardzo doniosłą rolę w rozwoju nauki, oświaty i kultury polskiej. Nic więc dziwnego, że przyjazd do Polski Głowy Kościoła rzymskokatolickiego, który otwarcie przyznaje się przed światem, że nie przestał być synem narodu polskiego, spowodował ożywienie i uaktywnienie tego systemu wartości, który ma swoje głębokie zakorzenienie w kulturze polskiej. Do tego systemu wartości m.in. należą: wierność moralnym ideałom chrześcijaństwa, wiara w Chrystusa, tolerancja, prawa człowieka, pokój i wolność. Uaktywnienie tych wartości spowodowało powszechne zainteresowanie w Polsce sprawą przyjazdu Papieża oraz masowy i dobrowolny udział w jego polskich audiencjach. Entuzjastyczne przyjęcie zgotowane w Polsce Ojcu Świętemu można traktować jako wynik testu żywotności moralnych i religijnych wartości chrześcijaństwa we współczesnej rzeczywistości. Skala masowości fenomenu spotkań z Papieżem w Polsce wskazuje, iż test ten ma bardzo wysoką wartość diagnostyczną i prognostyczną.

Mówiąc o masowym charakterze uroczystości papieskich w Polsce myślimy zarówno o bezpośrednich spotkaniach Papieża ze swoimi rodakami, jak i o tych, które umożliwił ekran telewizyjny. Ten drugi rodzaj spot-

kań miał również wielkie znaczenie społeczne, gdyż większość ludzi nie miała obiektywnych możliwości przybycia na miejsce spotkań bezpośrednich, np. z powodu słabego stanu zdrowia, niemożliwości uzyskania urlopu, posiadania małych dzieci, itp.

Biorąc pod uwagę różnego rodzaju dane szacunkowe oblicza się, iż w ciągu tych 9 dni kilkanaście milionów osób (od 12 do 16 mln, czyli co najmniej 30% mieszkańców kraju) miała okazję bezpośrednio zobaczyć Papieża w jednym z miast — etapów jego wizyty-pielgrzymki¹⁶. Procent ten należy raczej uważać za nieco zaniżony z powodu braku ścisłych danych. Przykładowo tylko w czasie spotkania na Jasnej Górze z mieszkańcami Górnego Śląska i Zagłębia w godzinach popołudniowych dnia 6 VI 1979 r. liczbę uczestników ocenia się na ponad pół miliona. Była to najliczniejsza pielgrzymka w historii częstochowskiego sanktuarium. Znamienne jest, że jej uczestnikami byli ludzie pracy z najbardziej uprzemysłowionego regionu Polski, którzy w ten sposób manifestowali swój stosunek do chrześcijaństwa.

Jeżeli natomiast chodzi o wskaźniki odbioru bezpośrednich transmisji telewizyjnych z uroczystości powitania Papieża na lotnisku Okęcie, ze mszy św. pontyfikalnej na Placu Zwycięstwa w Warszawie oraz z pożegnania na lotnisku w Balicach — to biją one wszelkie rekordy popularności znane w historii telewizji polskiej. Zasadniczo całe społeczeństwo uczestniczyło w spotkaniu z Janem Pawłem II za pośrednictwem ekranu telewizyjnego. Dnia 2 czerwca oglądano transmisję nie tylko w domach prywatnych, lecz prawie wszędzie tam, gdzie był odbiornik telewizyjny. Włączano aparaty w wielu szkołach, w szpitalach, zakładach pracy, w halach dworcowych, świetlicach, urzędach¹⁷. Miałem okazję m.in. zobaczyć, jak w jednym z ministerstw zorganizowano w tym dniu stanowisko pracy portiera: w polu jego widzenia usytuowano — ekran telewizyjny.

Z materiałów nadesłanych do Zakładu Historii KUL wynika, że w czasie transmisji ze mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie opustoszały ulice polskich miast i wsi. Jeden z uczestników tych wydarzeń w stolicy tak opisuje swoje spostrzeżenia: „Okna od wszystkich mieszkań były otwarte z powodu dotkliwego upału i zewsząd słychać było transmisję telewizyjną. Sprawiało to wrażenie, jakby Msza św. odprawiała się w całej Warszawie — a może i Polsce”. W podobny sposób relacjonuje spostrzeżenia uczennica IV kl. Liceum Ekonomicznego z Ostródy. „Wszystkie miejsca stały się kościołami, w których chociaż nie było ołtarza, ludzie potrafili się modlić”¹⁸.

W podobny sposób można zinterpretować system potrzeb oraz oczekiwania traktowany jako wymiar papieskiej pielgrzymki. Obecnie spróbujmy tylko skrótkowo wyliczyć niektóre ważniejsze potrzeby psychiczne, które ujawniły się w okresie odwiedzin Papieża. Na pierwszym miejscu należy wymienić potrzeby religijne, które odegrały niewątpliwie największą rolę w motywowaniu ludzkich zachowań. O olbrzymiej sile tych potrzeb może chociażby świadczyć masowy udział ludzi w zgromadzeniach liturgicznych, a zwłaszcza pojawiający się spontanicznie potężny śpiew *My*

¹⁶ Ocenę tę uzyskał autor na podstawie zsumowania danych szacunkowych z kolejnych miejsc spotkań z Janem Pawłem II w czasie jego dziesięciodniowego pobytu w Polsce.

¹⁷ Dane z relacji nadesłanych do Zakładu Historii KUL (patrz: Materiały Archiwum KUL).

¹⁸ Materiały Archiwum KUL.

chcemy Boga, świadczący o tym, jakie mogłyby być skutki frustracji na skutek deprywacji tej potrzeby.

Z innych potrzeb psychicznych należy tutaj wymienić potrzebę bycia autentycznym oraz potrzebę poszukiwania oparcia psychicznego i moralnego o jakieś niezmiennie zasady dające podstawę tożsamości osobowej. Perspektywę takich zasad przedstawiał Papież w swoich homiliach na temat niezmiennych zasad Kościoła, zaś sposób zachowania się Ojca Świętego i treść jego przemówień okolicznościowych wiele osób traktowało jako przykład autentyczności.

Do ważnych potrzeb psychicznych, które ujawniły się w czasie papieskiej uroczystości w Polsce, można również zaliczyć m.in. potrzebę przynależności do olbrzymich zbiorowości ludzkich złączonych akceptowaniem wspólnych wartości, przeżywających w podobny sposób sytuację. Związana była również z nią potrzeba bezpieczeństwa polegająca na odczuwaniu poczucia bezpieczeństwa w związku z przynależnością do tak olbrzymiej masy ludzi.

Inną kategorię potrzeb zaktzywizowanych w sytuacjach spotkań papieskich stanowiły tzw. potrzeby patriotyczne wyrażające się w silniejszym poczuciu identyfikacji z narodem, jego historią, kulturą, tradycją i przyszłością. Dla wielu osób w dniach papieskiej wizyty motywacją dla zachowania była potrzeba przeżywania niezwykłości i wyjątkowości — jako zabarwienie „szarzyzny dnia codziennego”.

Jako przykład przeżyć ujawniających wystąpienie tej potrzeby można przytoczyć refleksje K. Kania¹⁹ nad fenomenem papieskiej pielgrzymki. „A było to wydarzenie wyrastające swoim ogromem, swoją strzelistością ponad powszedniość, ponad nasze wielopokoleniowe, zbiorowe doświadczenie: wydarzenie przerastające, być może, swoim znaczeniem nasze możliwości rozumienia i oceniania. W naszą historię osobistą i wspólnotową wkroczyło zjawisko mocne, olśniewające i osławiające jednocześnie swoją znajomą i bliską postacią”.

Mówiąc z kolei o systemie oczekiwań²⁰, jakie ujawniły się w związku z przyjazdem Papieża do Polski, można by zasadniczo nawiązać do badań nad reakcjami społeczeństwa polskiego na wybór Papieża Jana Pawła II przeprowadzonymi w 1978 r.²¹ Z badań tych wynika, iż naczelną pozycję zajęło oczekiwanie, że Kościół za czasów pontyfikatu Jana Pawła II zwiększy swoją aktywność na rzecz utrwalenia pokoju i współpracy między narodami. Polacy oczekują, że Papież będąc autorytetem moralnym jest w stanie nadać pokojowi w świecie bardziej trwałe podstawy oparte na zasadach poszanowania godności ludzkiej, sprawiedliwości i odpowiedzialności za innych ludzi. Drugim równie silnym — okazało się oczekiwanie, iż Kościół będzie jeszcze w większym stopniu niż dotychczas występował w obronie praw człowieka. Z oczekiwaniem tym związana jest również nadzieja wyrażana przez wiele osób w okresie papieskiej pielgrzymki, że Papież-Polak przyczyni się do polepszenia stosunków między

¹⁹ K. Kania, Wypowiedź w ankiecie: *Wizyta Ojca Świętego w Polsce*, Życie i Myśl 1979(12) 26—28.

²⁰ A. S. Prangiszwili, *Psychologia nastawienia*, PWN, Warszawa 1969; I. T. Bzałowa, *Nastawienie — podstawę regulacji psychicznej*, PWN, Warszawa 1970.

²¹ Relacje wstępne z tych badań zawierają następujące artykuły: A. Biela, *Pontyfikat nadziei*, Gość Niedzielny 1979(23) oraz A. Biela, Z. Chlewiński, A. Stanowski, *Reakcje społeczeństwa polskiego na wybór papieża Jana Pawła II*, Zeszyty Naukowe KUL 1979(1—3).

Kościółem a państwem oraz do stworzenia lepszego klimatu dla dialogu zarówno z niewierzącymi, jak i przedstawicielami innych religii.

U wielu ludzi słuchających papieskich przemówień o chrześcijańskich tradycjach kultury polskiej, o wartościach moralnych pracy ludzkiej, o godności człowieka i poszanowaniu jego praw, oraz słuchając oficjalnych przemówień przedstawicieli władz państwowych o docenianiu znaczenia wizyty papieskiej w Polsce — zrodziła się wielka nadzieja, że słowa te nie przeminą bez echa, lecz znajdą swoje urzeczywistnienie²².

Papieskie odwiedziny rozbudziły również nowe nadzieje odnośnie do roli, jaką mogłaby odegrać Polska we współczesnym świecie. U wielu osób, jak można było wnioskować na podstawie przeprowadzonych rozmów, oczekiwania te nie miały charakteru ściśle skonkretyzowanego, lecz: miały one charakter przeżywania jakiegoś globalnego odczuwania stanu nadziei, że „coś stanie się ważnego i wielkiego”²³.

Osobowościowy wymiar fenomenu papieskiej pielgrzymki obejmuje zaangażowanie się ludzi w sposób totalny w wydarzenia, które miały miejsce w Polsce w dniach od 2 do 10 czerwca 1979 r. Chodzi o to, że zainteresowanie sprawą papieskiej pielgrzymki nie miało tylko charakteru intelektualnego, ani nie było też tylko silną eksplozją emocji czy samym przeżywaniem stanu oczekiwań — lecz obejmowało wszystkie sfery osobowości człowieka. Ludzie przeżywając spotkania z Ojcem Świętym dokonywali refleksji nad całokształtem swojej aktualnej sytuacji życiowej, nad możliwością jej zmiany, nad znalezieniem sposobów działania — które są w stanie sprostać zadaniom wynikającym ze spojrzenia na siebie z perspektywy spotkań z polskim Następcą Księcia Apostołów. Symbolem totalnego zaangażowania w zadania dostrzegane z perspektywy papieskiego pielgrzymowania po Polsce było popularne hasło Papieża *Totus tuus*. Hasło to podkreślające całościowe zaangażowanie się osobowości człowieka znalazło się na murach świątyń, domów, transparentach, a nawet plakietkach i odznakach czy kartkach okolicznościowych.

Wyodrębniając z kolei wymiary fenomenu papieskich odwiedzin Ojczyzny związane z relacjami innych ludzi, zwrócono uwagę najpierw na różnego typu relacje interpersonalne, takie jak sąsiedzkie, koleżeńskie, zawodowe, rodzinne, regionalne. Oczekiwanie na przyjazd Papieża oraz uczestniczenie w spotkaniach z nim zarówno bezpośrednich, jak i chociażby tylko za pośrednictwem ekranu telewizyjnego stworzyło okazję do wielu narzucających się spontanicznie tematów rozmów, dzielenie się swoimi przeżyciami, wrażeniami i oczekiwaniami — w związku z aktualnymi wydarzeniami w kraju²⁴. Przeżycia te stanowiły element nowej więzi, ożywiły istniejące kontakty międzyludzkie wprowadzając do nich nowe aktualne treści. „Nocne Polaków rozmowy” prowadzone w gronie rodzinnym, sąsiedzkim czy koleżeńskim, których temat nie mógł być wówczas inny jak „Papież u nas” przyczyniły się do pogłębienia więzi małżeńskich, rodzinnych, sąsiedzkich i koleżeńskich. Ludzie mając sobie coś do powiedzenia na ten temat stali się sobie bliżsi²⁵.

²² Wypowiedzi (zwłaszcza odpowiedzi na pytanie 2) w ankiecie *Życia i Myśli* 1979 (12) 5–90.

²³ Wypowiedzi w ankiecie *Życia i Myśli* 1979(12) B. Komorowskiego, A. Krawczuka, W. Natanson, M. Patera, W. Piwowarskiego, H. D. Wojtyłki.

²⁴ Z. Zaborowski, *Stosunki międzyludzkie*, PWN, Warszawa 1976.

²⁵ Dane z relacji i wspomnień nadesłanych do KUL (patrz: Materiały Archiwum KUL); oraz z własnych materiałów obserwacyjnych autora.

Rozpatrując relacje międzypersonalne można również wskazać na bardziej specyficzne ich wymiary, takie jak: dotyczące stosunków Kościół—państwo, sprawy Polski — jako ojczyzny wszystkich Polaków oraz kontaktów z innymi narodami Europy i świata, których przedstawiciele przybyli z flagami i transparentami na spotkanie z Ojcem Świętym w Polsce.

Oprócz tych wymiarów można jeszcze mówić o jednym bardzo ważnym wymiarze, który został tutaj określony jako psychoterapeutyczny. Treściowo związany on jest zarówno z osobowością poszczególnych ludzi, jak i z relacjami międzypersonalnymi. Wymiar ten ściślej rzecz biorąc dotyczy nowego zjawiska, które można określić jako socjoterapię i psychoterapię opartą na dynamice wielkich zbiorowości ludzkich. Zjawisko to obserwowaliśmy w Polsce w czasie spotkań z Papieżem. Jego efekt terapeutyczny polegał na wyzwoleniu się olbrzymiego zasobu energii psychicznej na skutek skumulowania się pozytywnych emocji.

W obecnym przeglądzie ograniczono się jedynie do skrótowego przedstawienia pewnej systematyki wymiarów fenomenu „papieskiego lata” w Polsce. Niektóre z tych wymiarów zostały omówione bardziej szczegółowo w opracowaniu książkowym na temat psychospołecznych wymiarów fenomenu papieskiej wizyty w Polsce²⁶.

3. Stan świadomości uczestników spotkań z Papieżem

Po ogólnym scharakteryzowaniu wymiarów fenomenu spotkań z Ojcem Świętym na ziemiach polskich przystąpmy obecnie do precyzyjniejszego określenia wymiaru świadomościowego tych spotkań.

Punktem wyjścia tych analiz będzie fakt, iż uczestnictwo w spotkaniach z Papieżem miało charakter zupełnie dobrowolny ze strony osób biorących w nich udział. Ludzie, którzy przyjeżdżali na te papieskie spotkania, nieraz z bardzo odległych regionów Polski, nie byli do tego przez nikogo zmuszani. Nikt nie wywierał na nich w tym celu żadnej presji administracyjnej czy psychicznej. Nie podpisywano też nigdzie listy obecności. Uczestnictwo w tych spotkaniach było aktem całkowicie dobrowolnym i osobistym. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że ludzie byli w stanie pokonać nieraz bardzo wielkie trudności związane z obowiązkami rodzinnymi czy pracą zawodową, żeby wziąć udział w spotkaniu Papieża z rodakami, i gdy zastanowimy się nad wszystkimi kłopotami i niewygodami długich podróży w zatłoczonych pociągach, nieprzespanymi nocami itd., to musimy wyciągnąć wniosek, iż istniał dla nich jakiś silny motyw działania. Obserwując z kolei podziwu godne zdyscyplinowanie tych ludzi w czasie masowych zgromadzeń, ich przejawy wzajemnej życzliwości względem siebie, zachowanie się w czasie nabożeństw i homilii Papieża, można zakładać, że motyw ten miał charakter świadomościowy. Ściślej rzecz ujmując motywem tym była silna świadomość osób uczestniczących w spotkaniach z Ojcem Świętym. Stan tej świadomości był rezultatem poznawczo-intelektualnego zrozumienia całego kontekstu sytuacji związanej z papieską pielgrzymką. Dlatego też samo uczestnictwo w spotkaniach z Papieżem należy traktować zasadniczo jako rezultat bardzo świadomej decyzji.

²⁶ A. Biela, *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski jako fenomen psychospołeczny*, KUL, Lublin 1981 mps.

Analizując sytuację decyzyjną typu: jechać czy nie jechać na spotkanie z Papieżem, spróbujmy zastanowić się, jaką wartość subiektywną miał wyjazd na historyczne spotkanie w świadomości osób, które zdecydowały się wziąć w nim udział?

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w podejmowaniu tej decyzji nie chodziło o zyski i korzyści materialne. Liczyły się wyłącznie wartości natury psychicznej, które można by ogólnie określić jako duchowe.

Ważnym elementem przeżyć psychicznych w czasie papieskiej wizyty w Polsce była świadomość historyczna tego wydarzenia. Mówiąc o psychologicznych treściach tej świadomości, mamy na uwadze bardzo różnorodne formy przeżywania historyczności faktu pobytu Jana Pawła II w Polsce.

Na podstawie analizy psychologicznej relacji pisanych w związku z polską pielgrzymką Papieża (opublikowanych bądź znajdujących się w postaci rękopisów lub maszynopisów w Archiwum KUL) przeprowadzono systematyzację przeżyć składających się na treść świadomości historycznej osób biorących udział w tym wydarzeniu. Systematyzację tych przeżyć można przedstawić przy pomocy następującego zestawienia:

1. Przeżywanie historii (przeżycia nastawione na perspektywę czasu przeszłego);

— przeżycia zogniskowane na pielgrzymce papieskiej jako na zdarzeniu historycznym (ocena skali historycznej tego wydarzenia w aspekcie jedności i wielkości);

— przeżycie pielgrzymki jako wydarzenia przełomowego historycznie (przeżycia wyrażające nowość tego wydarzenia jako czegoś występującego w historii po raz pierwszy, jako „zakrętu historii”;

— przeżycia związane ze świadomościowym odtwarzaniem niektórych wydarzeń historycznych (np. początki państwowości polskiej, wydarzeń z 1079 r., soboru w Konstancji, odsieczy wiedeńskiej, wydarzeń w okresie okupacji niemieckiej);

— refleksje historiozoficzne (m.in. historia Polski jako spotkanie dwu kultur, historia narodu jako więź bosko-ludzka, historia jako realizacja zasady sprawiedliwości w skali dziejowej, nieprzewidywalność zdarzeń

— funkcje przeżywania historyczności wizyty papieskiej (kształtowanie się poczucia tożsamości narodowej, poczucie ciągłości bytu narodowego oraz większej integracji społeczno-narodowej, poczucie większego bezpieczeństwa bytu państwowo-narodowego);

2. Przeżycia, których główną komponentą jest świadomość tworzenia historii (odnoszenie aktualnej sytuacji do przyszłości):

świadomość tworzenia się faktów historycznych (jako m.in. wchłaniania-

— świadomość tworzenia się faktów historycznych (jako m.in. wchłanianie atmosfery tworzącej się historii oraz obcowanie ze „wspaniałą historią”);

— neutralizacja czasu historycznego;

— partycypacja w wydarzeniu wielkiej wagi historycznej;

— świadomość współtworzenia historii najnowszej oraz świadomość własnej podmiotowości w tworzeniu wydarzenia historycznego;

— świadomość powszechności przeżyć w związku z wizytą Jana Pawła II (uświadomienie sobie skali masowości tego wydarzenia historycznego).

Szczegółowe omówienie poszczególnych wątków tematycznych przedstawionych w tej systematyzacji wymagałoby odrębnej monografii psychologiczno-historycznej.

Ludzie decydując się na „wyjazd papieski”, zdawali sobie sprawę, że sytuacja spotkań z Namiestnikiem Chrystusa na ziemi ma charakter bezprecedensowy w historii Polski. Świadomość unikalności historycznej potęgował ponadto fakt, iż Następca Księcia Apostołów jest synem polskiej ziemi, co przy różnych okazjach z naciskiem on sam podkreślał. W świadomości społecznej rodzi się więc przekonanie, że Ojciec Święty jest „jednym z nas”, a kraj, który odwiedza, jest jego Ojczyzną, w której urodził się, wychował, zdobył wykształcenie i pracował. Z Ojczyzną tą dzielił on wszystkie dole i niedole łącznie z latami niemieckiej okupacji.

Do świadomości zaczęła więc przenikać psychologiczna treść koniunkcji: „Papież-Polak”. Żeby lepiej wniknąć w proces uświadamiania sobie charakteru tej koniunkcji, spróbujmy najpierw wskazać na sposób rozumienia pierwszego jej członu, czyli wskazać na znaczenie pojęcia „papież”. Znaczenie tego pojęcia kojarzy się z historycznymi związkami Polski z papieżem, z przynależnością kultury polskiej do kręgu cywilizacji łacińskiej, której centrum był Rzym, z chrześcijańską tradycją społeczno-moralną, z wiernością religii katolickiej. Zaczęła też coraz wyraźniej kształtować się świadomość, że rdzeniem polskiej kultury są uniwersalne wartości moralne chrześcijaństwa, a zwłaszcza umiłowanie wolności, której obrońcą był Kościół na przestrzeni dziejów.

Innym psychologicznym wymiarem znaczenia słowa „papież” była dla Polaka: „odległość” — kojarząca się z dalekim Rzymem, z czymś, co bardzo trudno zobaczyć, czego nie da się przeciętnemu człowiekowi osiągnąć i można sobie tylko pomarzyć o tym, żeby „na własne oczy zobaczyć Ojca Świętego”. Perspektywa zobaczenia Ojca Świętego w Polsce i to jeszcze mówiącego ojczystym językiem musiała dokonać w świadomości ludzi jakiegoś bardzo istotnego przeobrażenia jej struktury ukształtowanych przez wielopokoleniową tradycję. Nie ulega wątpliwości, iż zmienił się przede wszystkim tzw. wymiar „odległości” w znaczeniu samego słowa „papież”. Desygnat tego pojęcia stał się dla osób przygotowujących się do wyjazdu na spotkanie z Janem Pawłem II bardziej bliski, dostępny i aktualny. Ten psychologiczny przeskok z „odległego papieża w Rzymie” do „bliskiego Papieża-Polaka”, którego można spotkać na ulicach Warszawy, przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, na wałach Jasnogórskich czy w jego rodzinnych Wadowicach, na ścieżkach Kalwarii Zebrzydowskiej, przy drutach kolczastych Oświęcimia, wśród górali w Nowym Targu, w jego biskupim Krakowie — dla wielu ludzi był intelektualnie trudny do przyswojenia. Ludzie zdawali sobie wprawdzie sprawę ze specyfiki sytuacji, że Papież-Polak odwiedza swoją Ojczyznę, lecz mówili jednocześnie: „wszystko to jednak nie mieści mi się w głowie”. Ten stan przeżywania trudności w adaptacji intelektualnej faktu papieskiej wizyty w Polsce spowodowany był zbyt wielkim przeskokiem psychologicznym w możliwości kojarzenia faktów, które poprzez wielowiekowe nawarstwienie doświadczeń historycznych narodu pozostawały od siebie w dość wielkim dystansie psychicznym. Wiele osób przeżyło ten przeskok jako uświadomienie sobie wyjątkowości sytuacji odwiedzin Ojczyznę przez Papieża. Sytuację tę ludzie rozumieli również jako ważne wydarzenie w swoim życiu osobistym, o czym mogą świadczyć m.in. takie wypowiedzi, jak: „Jestem szczęśliwy, że jest mi dane dożyć tej chwili, o której mogło tylko nieśmiało marzyć tyle pokoleń Polaków”. „Rozmawiać z Nim, choćby w tłumie, odebrać jego spojrzenie — co za szczęście dla chrześcijanina — katolika”. „Nie da się opowiedzieć przeżycia ze spot-

kania z Ojcem Świętym. To jest coś, co tkwi głęboko w naszej jaźni". „To wielkie szczęście dla mnie, coś, co będzie się pamiętało do końca swoich dni”²⁷. Przytoczone fragmenty wypowiedzi chyba najlepiej ilustrują stan świadomości osób w związku z papieską pielgrzymką po Polsce.

Dla analizy stanu tej świadomości niezmiernie ważne jest również podkreślenie problemu aktualności tych wartości, których nośnikiem jest kultura i moralność chrześcijańska. Powszechnie doceniany jest wkład Kościoła i chrześcijaństwa w rozwój kultury polskiej i europejskiej, lecz powstał nowy problem: czy religijno-moralne ideały chrześcijaństwa nie mają już jednak wyłącznie znaczenia historycznego we współczesnym społeczeństwie? W sytuacji, gdy w wielu krajach rozpowszechnia się coraz bardziej model społeczeństwa konsumpcyjnego, a w innych krajach ideologia materialistyczna rozpowszechniana jest oficjalnie w szkołach, zakładach pracy oraz w środkach masowego przekazu — zrodziła się dla wielu osób wątpliwość, czy wartości religijno-moralne mogą jeszcze okazać się aktualne i potrzebne współczesnemu społeczeństwu polskiemu.

Sytuacja przyjazdu papieża do Polski jawiła się więc w świadomości jako realna szansa potwierdzenia aktualności tych wartości w kontynuowaniu polskiej kultury oraz potrzeby ich urzeczywistniania w życiu społeczno-moralnym. Możliwość spotkania się z Ojcem Świętym była więc rozpatrywana jako okazja nie tylko zobaczenia Papieża „na własne oczy”, lecz również i usłyszania „na własne uszy” bez żadnych pośrednictw — potwierdzenia aktualności religijno-moralnych ideałów chrześcijaństwa w czasach współczesnych.

Ponieważ tradycja kulturowa, z której wyrósł człowiek, stanowi istotny element jego struktury osobowości, podważenie wartości konstytutywnych tej kultury prowadzi w konsekwencji do poważnego zagrożenia możliwości rozwoju osobowości człowieka. Zakwestionowanie aktualności religijno-moralnych ideałów chrześcijaństwa będących fundamentem polskiej kultury oznaczałoby więc pozbawienie warunków rozwoju osobowości tych ludzi, dla których kultura ta stanowiła wyznacznik ich postawy życiowej. Możliwość potwierdzenia aktualności tych ideałów i ożywienia ich dzięki wskazaniu przez Papieża-Polaka nowych perspektyw dla ich realizacji w warunkach polskich — jawiła się więc w świadomości wielu osób jako szansa ich własnego rozwoju osobowego. Uświadomiono sobie, że sam udział w spotkaniu z Ojcem Świętym — Polakiem będzie stanowił szansę dla rozwoju osobowości oraz zaspokojenia głębszych potrzeb człowieka, takich, jak przeżycie własnej wartości i godności, poszukiwanie swojej tożsamości, potrzeba autentyczności i prawdy, potwierdzenie stałości i niezmienności zasad moralnych.

Analizując treść wypowiedzi różnych osób w czasie papieskiej pielgrzymki, wymowę transparentów przyniesionych na spotkanie z Ojcem Świętym, które należy również traktować jako dokument świadomości społecznej uczestników tych spotkań — można by zrekonstruować obraz tej świadomości w postaci następującego ciągu asertywno-deklaratywnego:

„Mamy przed sobą kogoś wielkiego, kto wyrósł wśród nas, a którego autorytet moralny dzięki sprawowanemu Urzędowi oraz osobistym waleorom jest powszechnie doceniany w świecie. Jest on sumieniem świata,

²⁷ Materiały Archiwum KUL.

nie tylko dla katolików, którzy widzą w nim Namiestnika Chrystusa na ziemi, lecz dla wszystkich ludzi dobrej woli. Człowiek ten przyznaje publicznie przed światem, że jest jednym z nas. Reprezentuje on siłę, która jeszcze bardziej jednoczy naród, wnosi barwę życia, podtrzymuje aspiracje narodowe, przypomina niezienne zasady moralności chrześcijańskiej, na których oparta jest kultura polska. Jest obrońcą praw człowieka, jego godności i powołania. Jego pontyfikat jest nadzieją¹ na spełnienie się uniwersalnych pragnień człowieka za prawdziwym pokojem, wolnością i sprawiedliwością społeczną. Dzięki wartościom religijno-moralnym chrześcijaństwa tkwiącym w kulturze polskiej zachowaliśmy swoją godność ludzką i niepodległość jako naród. Chcemy trwać dalej przy tych wartościach i rozwijać chrześcijański nurt kultury polskiej, lecz potrzebujemy Twojego, Ojciec Święty, duchowego wsparcia. Chcemy być Tobie dalej wierni. Możesz na nas liczyć".

Każde z wypowiedzianych wyżej zdań może być udokumentowane odpowiednimi fragmentami rozmów przeprowadzanych w czasie papieskich spotkań albo też hasłami wywieszonymi na budynkach miast — etapów papieskiej pielgrzymki lub znajdującymi się na transparentach²⁸.

Najbardziej wymownym potwierdzeniem stanu świadomości religijnej uczestników spotkań papieskich było ich zachowanie się w czasie zgromadzeń liturgicznych, a więc udział w zbiorowych modlitwach, śpiewach, masowe odpowiedzi na wezwania celebrysa, zdumiewające „wyciszenie się” rozentuzjasmowanych setek tysięcy ludzi w czasie Przeistoczenia, masowy udział w Komunii św. itp. Zachowania te świadczą o głębokiej świadomości religijnej osób uczestniczących w sprawowaniu mszy św. przez widzialną głowę Kościoła Powszechnego.

O świadomości religijnej i patriotycznej świadczą natomiast reakcje zgromadzonych osób na papieskie homilie oraz przemówienia okolicznościowe wygłoszone w czasie jego wizyty-pielgrzymki w Polsce. Diagnostycznym wskaźnikiem stanu świadomości jest bowiem to, w których momentach słuchacze przerywali oklaskami homilię Papieża. Tak więc przykładowo na Placu Zwycięstwa w Warszawie najżywsze reakcje u słuchających wywołały te fragmenty homilii, w których Ojciec Święty mówił o niemożliwości rozumienia dziejów i kultury narodowej bez Chrystusa, który jest kluczem do zrozumienia człowieka, o aktualności Chrystusa w rozwiązywaniu problemów teraźniejszych i przyszłych oraz o zasadniczej niemożliwości wyłączenia Chrystusa z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi. Ten ostatni fragment wywołał najżywsze reakcje słuchaczy, co oznacza, iż jego treść znalazła najsilniejszy rezonans w świadomych warstwach psychiki, czyli w uświadamiających potrzebach psychicznych oraz preferowanych wartościach. Z drugiej zaś strony tak silne reakcje trwające przez pełny kwadrans spowodowały na zasadzie sprzężenia zwrotnego zwiększenie u zgromadzonych osób świadomości o zasadniczej niemożliwości wyeliminowania Chrystusa z życia indywidualnego i społecznego.

Diagnostyczną oznaką świadomości patriotycznej słuchaczy papieskiej homilii na Placu Zwycięstwa było również żywe reagowanie na te fragmenty, w których Ojciec Święty mówił o męstwie, ofiarności i heroizmie narodu polskiego, o broniącej się Warszawie, o walce „za wolność naszą i waszą” oraz o istnieniu niezależnej i niepodległej Polski jako warunku bezpieczeństwa w Europie.

²⁸ Materiały własne autora.

Jednym z najbardziej znamienitych przejawów świadomości społecznej, jakie udało mi się zaobserwować w czasie zgromadzenia liturgicznego na Placu Zwycięstwa, było świadome demonstrowanie jedności czynnika religijnego i patriotycznego przed światem. Jako przykład wyrażania takiej postawy spróbuję opisać zachowanie się grupy osób w jednym z sektorów na Placu Zwycięstwa. W czasie niemiłkających oklasków po wypowiedzeniu przez Ojca Świętego słów o niemożliwości wykluczenia Chrystusa z życia społecznego w żadnym miejscu na ziemi, stojący obok mnie młody człowiek w wieku około 25 lat w pewnym momencie zdobył się na akt odwagi i na cały głos krzyknął spontanicznie: „Ludzie! Cały świat na nas dzisiaj patrzy! Określamy swoją świadomość powtarzając: Kościół! Naród! Wiem, że inni myślą tak jak ja, tylko że nikt nie miał odwagi tego głośno powiedzieć. Skandujmy więc razem: Koś-ciół! Na-ród! Koś-ciół! Na-ród!” Pierwszą reakcją na tę propozycję była moja konsternacja i ostrożność spowodowane badaniem intencji mówiącego oraz przewyciężeniem własnych oporów psychicznych przed głośnym wznoszeniem okrzyków w bądź co bądź nowej sytuacji, jaką jest słuchanie kazania i to jeszcze głoszonego przez Papieża. Po przewyciężeniu pierwszych wahań skandowanie zostało podchwyczone przez ludzi stojących w całym sektorze i coraz to głośniejszym echem rozchodziło się po sąsiednich sektorach wyrażając świadomość jedności narodu z Kościołem oraz związku wartości religijnych z patriotycznymi. Zdawano sobie przy tym sprawę, iż Plac Zwycięstwa stał się w tym momencie miejscem wybranym na kuli ziemskiej, na którym skupiona była uwaga całego świata i warto było zademontrować w oczach opinii światowej swoją świadomą postawę²⁹.

Nieco inne treści świadomości społecznej ujawniły się w czasie spotkania papieża z mieszkańcami Górnego Śląska i Zagłębia na Jasnej Górze dnia 6 VI 1979 r. W czasie tego spotkania półmilionowa reprezentacja „ludzi ciężkiej pracy” z najbardziej uprzemysłowionego regionu Polski zademonstrowała swoją wolę łączenia pracy z wiarą chrześcijańską. Bardzo symptomatyczne dla stanu świadomości społeczno-religijnej tych ludzi były ich reakcje na te części homilii, w których Papież zwracał uwagę na godność człowieka pracującego, ostrzegając jednocześnie przed niebezpieczeństwem odrzucenia Boga i modlitwy z życia, a pozostania tylko przy samej pracy, która nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb człowieka. Uczestnicy „śląskiego” spotkania z Papieżem odebrali w sposób adekwatny również i te fragmenty homilii, w których Jan Paweł II wskazał, że połączenie wartości modlitwy i pracy, realizujące się w benedyktyńskiej sentencji „módl się i pracuj”, stanowi źródło kultury i cywilizacji europejskiej. Ludziom ciężkiej pracy ze Śląska, z Zagłębia, z całej Polski — papież uświadomił, że są oni kontynuatorami tej tradycji kulturowej, w której motywacja religijna „uczłowiecza” i uszlachetnia pracę, która „na to jest, by się zmartwychwstało” — jak mówi cytowany przez Papieża Cyprian Kamil Norwid. Prawda tych słów zabrzmiała szczególnie wymownie, gdy została wypowiedziana przez Papieża, który kiedyś też pracował fizycznie jako robotnik.

Religijna manifestacja ludności Śląska i Zagłębia na Jasnej Górze wyraźnie wskazała, że teza socjologów o istnieniu ujemnej korelacji pomiędzy rozwojem przemysłu i urbanizacji a religijnością nie sprawdza się w przypadku regionu śląskiego. Rozlegające się gromkie „Szczęść Boże”

²⁹ Materiały własne autora z obserwacji uczestniczącej.

w czasie spontanicznego dialogu z pielgrzymami śląsko-zagłębiowskimi po zakończeniu homilii, stanowiło symboliczne świadectwo związku przemysłowej Polski z chrześcijańskim stylem życia³⁰.

W analizie stanu świadomości uczestników papieskich spotkań w Polsce warto zwrócić jeszcze uwagę na aspekt i genezę tego stanu. Wydaje się, iż można mówić o co najmniej czterech źródłach świadomości społecznej ludzi w okresie papieskich odwiedzin Ojczyzny.

Pierwszym źródłem było rozumowanie oparte na przesłankach historycznych, kulturowych i przekazie tradycji — a prowadzące do wyciągnięcia wniosków na temat roli Kościoła w kształtowaniu tożsamości narodowej, w walce o niepodległość, w rozwoju kultury i nauki.

Innym źródłem świadomości były z kolei wnioskowania oparte na analizie roli wartości moralno-religijnych w życiu rodzinnym, społecznym oraz politycznym. Prowadziły one do wyciągnięcia wniosków na temat roli autorytetu moralnego Kościoła, Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza Ojca Świętego w stwarzaniu klimatu współpracy zarówno w stosunkach wewnętrznych w kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Trzecim bardzo ważnym czynnikiem kształtowania się świadomości społecznej były różnego rodzaju rozmowy przeprowadzone w gronie rodzinnym, koleżeńskim lub z przygodnie spotykanymi ludźmi w sklepie, pociągu itp., zarówno przed przyjazdem papieża do Polski, jak i w czasie jego wizyty-pielgrzymki. Rozmowy te polegały bądź na przekazywaniu swoich własnych opinii odnośnie do aktualnej sytuacji — jako rezultatu określonego ciągu rozumowań, bądź też stanowiły pewien rodzaj czynności myślowych przebiegających w grupie osób. Gdyby przeprowadzać analizę logiczną tych rozumowań, można by stwierdzić, że wiele z nich ma charakter sentymentalny, gdyż niektóre przesłanki opuszczono w toku rozmowy zakładając ich oczywistość.

Czwartym źródłem świadomości społecznej były rozumowania przez analogię o stanie świadomości innych osób uczestniczących w masowych spotkaniach z Papieżem. Przykładem wniosku wyciągniętego na podstawie rozumowania opartego na ujęciu związku analogii pomiędzy własnymi stanami psychicznymi a myśleniem innych ludzi zgromadzonych na Placu Zwycięstwa, może być przytoczona wyżej odezwa-apel młodego mężczyzny do stojących obok niego osób, który powiedział m.in. „Wiem, że inni myślą tak jak ja (...)”. Sądzę, że podobny wniosek wyciągnęło bardzo wiele osób, czego dowodem było chociażby skandowanie przez zebranych w sektorze ludzi hasła-deklaracji zaproponowanej przez niego. Wniosek ten można by sformułować w sposób następujący: „Oni tak samo myślą jak ja” lub „Oni myślą podobnie jak ja”. „Oni” oznacza tutaj setki tysięcy lub nawet miliony osób, którzy „podobnie jak ja przyszli, żeby spotkać Ojca Świętego”.

Gdyby chcieć ten wniosek przedstawić precyzyjniej, należało by słowo „myśleć” zastąpić jakimś terminem bardziej adekwatnie wyrażającym dany stan psychiczny. Przeżycia psychiczne w sytuacji spotkań papieskich można bowiem podzielić na asertywne, aksjologiczne i emocjonalno-motywacyjne. Przeżywanie stanów asertywnych dotyczyło uświadamiania sobie występowania określonych faktów (jak np. odbywanie się mszy św. na Placu Zwycięstwa, masowe zgromadzenia liturgiczne, ład organizacyjny itp. oraz istnienia niektórych powiązań i zależności przyczynowo-skutkowych) np. przyczyną ładu organizacyjnego, masowości

³⁰ Materiały własne autora z obserwacji uczestniczącej.

spotkań z papieżem, powszechnego zainteresowania sprawą przyjazdu Ojca Świętego). Treścią przeżyć o charakterze aksjonalnym jest wydawanie różnego rodzaju ocen i wartościowania zdarzeń, faktów czy stanów rzeczy, np. „Myślę, że przyjazd Ojca Świętego do Polski jest wydarzeniem o wielkim znaczeniu dla życia mieszkańców naszego kraju” lub „Sądzę, że Ojciec Święty jest największym autorytetem moralnym na świecie”. Świadomość przeżyć emocjonalno-motywacyjnych polegała na uświadomieniu sobie własnych potrzeb psychicznych, pragnień i oczekiwań w związku z pobylem Ojca Świętego w Polsce.

W fenomienie papieskiej wizyty-pielgrzymki w Polsce najbardziej frapującym aspektem, obok skali masowości, jest fakt, iż doszło do olbrzymiego skumulowania uczuć pozytywnych w skali ogólnokrajowej.

Przeżywane emocje w czasie papieskich odwiedzin Ojczyzny można podzielić na grupy:

- uczucia religijne;
- uczucia zadowolenia i radości przybierające różne stopnie nasilenia w zależności od różnic indywidualnych między osobami, uczucie to często przybierało postać entuzjazmu,
- uczucia związane z przeżywaniem wyjątkowości historycznej papieskiego po Polsce pielgrzymowania, do nich najczęściej należało przeżywanie wzniosłości dziejowej mających miejsce wydarzeń, dumy narodowej i godności osobistej,
- uczucia, które można ogólnie określić używając Sienkiewiczowskiego wyrażenia „pokrępienie serc”. Można do nich zaliczyć wszystkie te rodzaje uczuć, które dotyczyły przeżywania emocjonalnego stanu tzw. podtrzymania na duchu, podbudowania psychicznego i moralnego, wiary i nadziei w lepszą przyszłość,
- większe poczucie bezpieczeństwa, odwagi i wewnętrznej wolności;
- poczucie jedności narodowej i duchowej łączności z bratnimi narodami słowiańskimi oraz innymi narodami Europy.

Chociaż przeżycia emocjonalne ożywiały klimat spotkań z Janem Pawłem II w Polsce, to jednak trudno byłoby zgodzić się z twierdzeniem, że uczestniczenie w tych spotkaniach sprowadzało się od strony psychologicznej do krótkotrwałej eksplozji uczuć. Należałoby raczej podkreślić, że istotą przeżyć składających się na psychologiczną atmosferę pobytu Papieża w Polsce była świadomość historycznej, religijnej i patriotycznej wagi imających miejsce wydarzeń. Poprzez pryzmat świadomych przeżyć można dopiero w pełni zrozumieć psychologiczny mechanizm zachowania się mieszkańców Polski w czasie papieskiej wizyty.

V. POLSKA PO WIZYCIE JANA PAWŁA II

Zastanawiając się nad zakończeniem szkicu psychologicznych analiz fenomenu pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski można postawić sobie pytanie: Czy coś zmieniło się w kraju ojczystym Ojca Świętego po jego wizycie?

Za trafnością i zasadnością postawienia tego rodzaju pytań przemawiają pewne odczucia społeczne. Miałem okazję przekonać się o tym po swoim wykładzie na temat: *Wizyta-pielgrzymki papieża Jana Pawła II w Polsce jako fenomen psychospołeczny* wygłoszonym w czasie Dnia Papieskiego 14 XII 1979 r. w Wyższym Seminarium Misyjnym św. Wojciecha w Pienieźnie, gdy postawiono mi również pytanie: Czy można by wskazać na jakieś widoczne zmiany, które zaszły w Polsce po wizycie

Papieża? Pytanie to trafiło w samą naturę zjawiska określanego jako psychospołeczny fenomen papieskiej pielgrzymki. W przypadku odpowiedzi negatywnej należałoby wyciągnąć wniosek, że przeżycia Polaków w czasie pobytu Ojca Świętego w Ojczyźnie były pozbawione głębi psychologicznej i sprowadzały się tylko do stosunkowo szybko przemijających emocji. Istnieją jednak symptomy wskazujące, że pod wpływem wydarzeń, jakie miały miejsce w czerwcu 1979 r., zaczął się proces wielu pozytywnych przeobrażeń społecznych. W zakończeniu tej pracy spróbujmy przyrzeć się niektórym procesom wskazującym, że fenomen ten faktycznie nie zakończył się z chwilą odlotu Jana Pawła II do Rzymu.

Mówiąc o konsekwencjach społecznych, należy mieć na uwadze procesy pogłębienia obrazu papieskiej pielgrzymki, które wpływają na zmianę struktury świadomości ludzi, ożywienia życia religijnego oraz integrację społeczeństwa przez powstanie nowego elementu więziotwórczego. Rezultatem narastania tych procesów są m.in. coraz częstsze dyskusje nad negatywnymi przejawami życia społecznego (takimi jak np. alkoholizm, przestępczość, przerywanie ciąży, rozwody).

Spróbujmy wyliczyć niektóre fakty świadczące o procesach pogłębienia i ożywienia obrazu papieskiej wizyty w skali społecznej. Jednym z najbardziej typowych jest powracanie w rozmowach (rodzinnych, koleżeńskich, z osobami znajomymi) do wydarzeń, jakie miały miejsce w czerwcu 1979 r. w Polsce. Okazją do tego jest m.in. przesłuchiwanie taśm z nagraniami przemówień, czytanie tekstów homilii Papieża, oglądanie albumów rodzinnych, w których znalazły się zdjęcia, obrazki i inne pamiątki z tych uroczystości. Odtwarzanie pamięciowe tych faktów związane jest najczęściej z przeżywaniem na nowo nastroju pozytywnych emocji, dzięki czemu obraz papieskiej pielgrzymki wrasta w atmosferę życia rodzinnego w sposób trwały i żywotny. Do utrwalenia i ożywienia w świadomości społecznej wspomnień i przeżyć związanych z pobytem papieża nad Wisłą przyczyniają¹ się również wydatnie różnego rodzaju wystawy fotograficzne, projekcje filmów i prezencje, stałe ekspozycje zdjęć w gablotkach oraz gazetki ścienne związane tematycznie z polską pielgrzymką Papieża, jak i jego aktualną działalnością.

W zakresie inicjatyw filmowych najbardziej znaczącym wydarzeniem jest wyświetlanie w kościołach filmu *Pielgrzym* w reżyserii A. Trzosa-Rastawieckiego. W samym Krakowie dysponując dziesięcioma kopiami filmowymi zrealizowano program projekcji obejmującej wszystkie parafie. Jak wynika z ankiety rozesełanej przez Kurie Metropolitalną, film ten cieszył się bardzo dużą frekwencją. W czasie projekcji odbywały wspomnienia własnych przeżyć i wzbogacały się one przez obserwację stanów psychicznych innych uczestników uroczystości. Jak podkreśla T. Szyma w recenzji filmu *Pielgrzym* na łamach „Tygodnika Powszechnego” — jego reżyser w sposób oryginalny wyakcentował jeden ważny moment: fakt ciągłej obecności Jana Pawła II w polskim społeczeństwie spragnionym kontaktu z wartościami, które on reprezentuje. Fakt ten znalazł w filmie wyraz głównie za pomocą dwóch środków: nagromadzenia momentów bezpośredniego kontaktu osobowego papieża z uczestnikami spotkań oraz pominięcie momentu jego przylotu i odlotu³¹.

Jeśli chodzi o wystawy fotograficzne, w wielu miastach wykazano dużo inwencji zarówno w doborze materiału fotograficznego, jak i w dekora-

³¹ T. S z y m a, *Recenzja filmu „Pielgrzym” reż. A. Trzosa-Rastawieckiego*, Tygodnik Powszechny 1979(51/52)

acjach plastycznych. Przykładem może być wystawa fotografów A. Bujaka pt. „Polski Papież” eksponowana w krakowskiej parafii św. Józefa lub wystawa „Wśród swoich” w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie. Obserwując ludzi zwiedzających tego rodzaju wystawy, odnosi się wrażenie, że stanowią one bodziec wyzwalający powtórne przeżywanie papieskich odwiedzin Ojczyzny. Bardzo interesującym materiałem dla studiów nad stanem świadomości społecznej po wizycie Jana Pawła II są książki pamiątkowe zawierające uwagi osób zwiedzających tego rodzaju wystawy. Spróbujmy więc zajrzeć przykładowo do książki z wystawy „Wśród swoich”. Analiza psychologiczna zawartych w niej wypowiedzi pozwala na zidentyfikowanie następujących typów przeżyć: 1. uczucia radości i nadziei, 2. ponowne przeżywanie faktu obecności papieża w Polsce, 3. przeświadczenie o trwałych konsekwencjach tej wizyty, 4. przeżycia wskazujące na jej efekt psychoterapeutyczny, 5. pogłębienie religijności, 6. odkrywanie „oblicza narodu”, 7. przeżycia integracyjno-więziotwórcze, 8. potrzeby społeczne.

Uczucia radości i nadziei należały do najbardziej powszechnych u osób oglądających tę wystawę³². Jeden z byłych uczestników powstania warszawskiego tak opisuje swoje przeżycia: „Gdy 23 sierpnia 1944 roku walczyliśmy w murach tej świątyni, nikt z nas nie mógł przewidzieć, że w 1980 roku będziemy oglądać wspaniałe fotografie z pobytu w Warszawie pierwszego Polaka — papieża Jana Pawła II”. Przeżywanie tych uczuć cechowała wielka intensywność, o czym mogą zaświadczyć m.in. takie fragmenty wpisów: „(...) przeżywa się ją z intensywnością do granicy bólu”, „Ze łzą w oku oglądaliśmy ją”, „(...) mocno bije serce”, „(...) płacz z radości”, „Tej radości, którą obrazuje wystawa, już nikt nam nie odbierze”, „Wystawa wzrusza serce każdego Polaka”.

Przychodząc na tę wystawę ludzie świadomie nastawili się na powtórne przeżywanie czerwcowych uroczystości, co znalazło wyraz w takich relacjach, jak np.: „Na wystawę przyszliśmy jak na spotkanie z Ojcem Świętym”; „Choć osobiście braliśmy udział w Warszawie na Placu Zwycięstwa w spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II, to tu na wystawie z radością! odtwarzamy te cudowne chwile”; „Papież-Polak po raz wtóry w Polsce”; „I jest znowu z nami tutaj — a my z Nim”; „Jak dobrze, że można przeżyć to jeszcze raz”.

Oglądając fotografie z pielgrzymki ludzie wyrażali również swoje przekonanie o trwałości i nieprzemijalności jej skutków, co wyrażało się m.in. w wypowiedziach: „Został z nami nie tylko na zdjęciach”; „Pozostał z nami po wsze czasy (...); „Te niezapomniane, wzruszające chwile zawsze tkwić będą w sercach Polaków”.

Częste były również przeżycia wskazujące na zapoczątkowany w okresie wizyty Jana Pawła II proces psychoterapii, dla którego nowym stymulatorem jest tego rodzaju wystawa. Argumentem przemawiającym za wyciągnięciem takiego wniosku jest intensywność przeżyć emocjonalnych uczestników wystawy oraz ich świadomość skutku psychoterapeutycznego. Wymowne są m.in. relacje: o przeżywaniu szczęścia („Doczekałem się chwili najszczęśliwszej w moim życiu”), wsparcia psychicznego („Wystawa ku pokrzepieniu serc”, „ku pokrzepieniu serc pragnących Boga”), wzruszenia prowadzącego do wyzwolenia energii psychicznej,

³² Powyższe cytaty ilustrujące przeżycia osób zwiedzających wystawę pochodzą z Księgi Pamiątkowej wystawy „Wśród swoich”, zorganizowanej w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie.

poczucia własnej wartości i odkrycia właściwej drogi życiowej („Dokonywa się na tej wystawie rzecz wielka: wzruszenia najgłębsze... otwierają się serca na jedyną prawdę wartą życia”, „Wspaniała wystawa, dzięki której odżywają wzruszenia i CZŁOWIEK”, „Dziękuję za tę wystawę. Łatwiej mi teraz będzie żyć”; „Stałam się lepsza”). Ponieważ wystawa ta dzięki fotogramom z dobrym ujęciem perspektywy, pozwalała na spostrzeganie skali masowości spotkań z Papieżem, stanowiło to ważny czynnik potęgujący u zwiedzających osób przeżycia o terapeutycznym skutku. Patrząc na roześmiane i pogodne twarze, charakterystyczne gesty, np. wiwatowanie, zwiedzający wysawę uświadamiali sobie fakt powszechności przeżyć w czasie tych wydarzeń. Przykładem ilustrującym może być wypowiedź: „Oglądając wystawę Ojca Świętego, wyobrażam sobie, jak dużo ludzi było szczęśliwych na tych uroczystościach”.

Odrębną kategorię stanowiły bardzo różnorodne przeżycia religijne. Świadczą one o pogłębianiu się religijności, co znalazło wyraz w stwierdzeniu jednego z uczestników wystawy: „Zobaczyłem — moja wiara pogłębiła się”.

Wiele osób zwiedzających wystawę w kościele św. Krzyża odczytało ją jako odkrywanie „oblicza narodu”, który „(...) wbrew wszystkiemu i mimo wszystko *semper iudelis*”. Przeżycie wystawy jako „testu wierności” było dość powszechne i znajdowało m.in. wyraz w takich wypowiedziach „(...) była sprawdzeniem naszej wierności Bogu i Polsce”; „Chrystus — Papież — Polska — to jedno! Wystawa prezentuje to wspaniale”. Niektóre osoby odbierały charakter tej wystawy w kategoriach historycznych: „Wystawa, która jest historią naszego narodu”, zaś w innych rodziła nadzieję na przyszłość: „Ta wystawa daje głębokie zrozumienie przeszłości i rodzi potężną nadzieję”. Znalazły się również osoby, które skojarzyły tę wystawę ze słynną krakowską wystawą: „Polaków portret własny”. „Toż to także Polaków portret własny” — wskazał jeden z uczestników wystawy, a student Uniwersytetu Warszawskiego napisał: „Wspaniała wystawa, która dopełniła krakowską — „Polaków portret własny” — i powinna być jej integralną częścią. Portret Papieża-Polaka jest tym co nas charakteryzuje obecnie”. W świetle tych zapisków można wyciągnąć wniosek, że wiele osób oglądając tę wystawę odkryło przy jej pomocy specyficzne cechy psychiki narodowej Polaków. Wystawa ta wyzwalała również przeżycia o charakterze integracyjno-więziotwórczym: „Niech ta wystawa będzie przyczynkiem do zjednoczenia wewnętrznego Polaków” oraz społeczną potrzebę dzielenia się z innymi własnymi doświadczeniami. Wyrażało się to w chęci umożliwienia innym oglądania tej wystawy: „Winna być stale eksponowana w Warszawie”; „Niech cała Polska to ogląda”.

Bardzo ciekawą inicjatywą mającą na celu ożywienie i utrwalenie obrazu „papieskigo lata” u najmłodszych mieszkańców Polski jest zachęcanie ich do przedstawienia „tego, co pamiętają najbardziej z pobytu Ojca Świętego w Polsce” — w postaci rysunku. Rysunek taki jako naturalna forma ekspresji dziecięcej przyczynia się do pogłębienia przeżyć i uczuć w najmłodszym pokoleniu Polaków, któremu dane było już uczestniczyć w spotkaniu z papieżem. Dzięki ekspresjom rysunkowym obraz „papieskigo lata” w Polsce ma szansę żywego przetrwania i przekazywania następnym pokoleniom. Wielu katechetów podjęło już na lekcjach religii tę inicjatywę, a w niektórych kościołach zorganizowano nawet wystawy rysunków dzieci, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem zwiedzających. Redakcja „Słowa Powszechnego” zorganizowała Ogólnopolski

Konkurs Rysunku Dziecięcego pt. „Papież w Polsce”, na który napłynęło wiele prac dzieci.

Podobną inicjatywę podjęli studenci psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w ramach ćwiczeń z psychologii rozwojowej, przeprowadzając badania dzieci w wieku od 4—15 lat metodą ekspresji rysunkowej oraz swobodnego wywiadu na temat treści przedstawionej na rysunku.

Szczegółowe pytania wywiadu miały na celu ujawnienie:

- treści przedstawionej na rysunku,
- rozumienia pojęcia „papież”,
- sposobu ujmowania faktów związanych z papieską pielgrzymką do Polski,

- osobistego uczestniczenia w tych wydarzeniach,
- dominujących przeżyć dziecka w związku z tym wydarzeniem.

A oto przykład wywiadu przeprowadzonego z 9-letnią dziewczynką z Częstochowy (symbol E będzie oznaczał pytanie osoby przeprowadzającej wywiad, zaś symbol D — wypowiedzi dziecka):

D — Ja narysowałam, jak Ojciec Święty jest z dziećmi i ludzie się patrzą.

E — A gdzie to było?

D — Na Jasnej Górze.

E — Widziałas Ojca Świętego na Jasnej Górze, czy jeszcze gdzieś ?

D — Nie. Widziałam go, jak przyleciał helikopterem do Częstochowy i jeszcze go widziałam w telewizji.

E — A dlaczego narysowałaś właśnie na Jasnej Górze Ojca Świętego?

D — Bo to był najładniejszy moment wtedy, kiedy my dajemy Ojcu Świętemu kwiaty.

E — To ty tam byłaś z tymi dziećmi (tymi, czyli przedstawionymi na rysunku).

D — Tak, to tu z tymi warkoczami (dziewczynka wskazuje na rysunku).

E — A co Ojciec Święty mówił, jak dostał kwiaty od Was?

D — Nis nie mówił, tylko bardzo mocno przycisnął nas wszystkich trzech do siebie i ucałował. To było po mszy, jak Ojciec Święty po *Anioł Pański* na Jasnej Górze odchodził... odchodził do biblioteki na Jasnej Górze.

E — Narysowałaś tu tylko was troje i Papieża. Czy ktoś jeszcze obok was był?

D — Byli jeszcze różni kardynałowie i jeszcze byli rodzice.

E — A dlaczego ich nie narysowałaś?

D — Byłoby za dużo roboty.

E — A pamiętasz, kiedy Papież był w Polsce?

D — Przed wakacjami. Było wtedy bardzo ciepło.

E — A gdzie teraz jest Papież?

D — Teraz jest w Rzymie, a w wakacje był w Castel Gandolfo.

E — A co on tam robił?

D — Odpoczywał. Był na wakacjach.

E — Chciałabyś jechać do Rzymu?

D — Bardzo.

Dla ilustracji przytoczymy jeszcze fragment indagacji przeprowadzonej z młodszym dzieckiem, 6-letnim Januszem:

E — Czy wiesz kto to jest Ojciec Święty?

D — Ojciec Święty jest Papieżem.

E — Co to znaczy, że jest Papieżem?

- D — To znaczy, że kocha wszystkich ludzi i wszystkie dzieci.
- H — Czy wiesz jak się nazywa Ojciec Święty?
- D — Jan Paweł II, bo pierwszy już umarł — Jan Paweł I.
- E — Z jakiego kraju jest Papież?
- D — On mieszka w Rzymie.
- E — Czy widziałeś w telewizji, jak Ojciec Święty był w Polsce?
- D — Tak, przyjechał samolotem.
- E — A czy widziałeś, jak dzieci wręczały kwiaty Papieżowi?
- D — Tak, Papież dziękował im, dawał pakunki, starszym dawał książki do czytania.
- E — Co to za ptak będzie na twoim rysunku?
- D — To będzie orzeł, (...)
- E — A ten kwiatek, który trzyma Ojciec Święty, od kogo dostał?
- D — Od wszystkich dzieci: polskich, ruskich, niemieckich, murzyńskich, włoskich, francuskich.
- E — Co byś powiedział Papieżowi, gdybyś pojechał do Rzymu?
- D — Najserdeczniejsze życzenia Ojcowi Świętemu składa Januszek.
- E — I co jeszcze byś zrobił?
- D — Poczestowałbym go cukierkami i powitał.
- Przytoczmy jeszcze fragment wywiadu z siedmioletnią Ołą, ze względu na bogactwo poruszonych w nim treści.
- E — Cieszysz się, że Papież był w Polsce?
- D — Tak, bo nigdy nie było Papieża i to Polaka, i cieszę się bardzo, że on był dobry dla ludzi.
- E — Co przedstawia twój rysunek?
- D — On szczególnie kocha dzieci, dlatego najwięcej rysowałam dzieci, takie fęfłoweczki, takie „niuniu, niuniu”. Przedstawiam słońce zachodzące, jak rzuca promyki na Jana Pawła II i krzyż... dużo jest głosników, żeby ludzie słyszeli, bo ich jest miliony... to znaczy bardzo dużo... ja je robiłam różnymi kolorami, aby się odróżniali, bo każdy przecież był inny... Jest też stół gdzie on to wszystko robił: chleb zamienia w Ciało i wino w Krew Pana Jezusa... Narysowałam fajne dzieciaczki... tam się wspięły i wyszły na podwyższenie, jedno dopiero idzie pod stolikiem, a drugie wyciąga do Papieża rękę, a on wyciągnął też, opuścił ją do dziecka. Dzieci tak się pchają do Papieża, bo go bardzo kochają, przychodzą do niego nawet podczas mszy św. Martwię się, że tu jest pusto (Ola wskazuje na podwyższenie na lewo od krzyża, po jego stronie prawej jest dopełnione — stoi papież i obok małe dziecko).
- E — Czy tam ktoś mógłby być?
- D — Na podwyższeniu ludzie nie mogą być. Ks. Michał i ks. Wojtek nie mogą też, chyba tylko ci, co w Rzymie odprawiają, ci co są blisko Papieża i są z nim zawsze.
- E — A kto to jest Papież?
- D — Jest zastępcą Boga na świecie.
- E — A co Papież robi?
- D — Papież dużo myśli o niebie... On mówi, co Jezus powiedział, że to, co czynimy ludziom, to czynimy Jezusowi i prosi nas, żebyśmy byli dobrzy i żebyśmy się jak najczęściej za niego modlili.
- E — A jak Papież się czuje?
- D — Jest uśmiechnięty, bo się cieszy, że w ogóle może to powiedzieć... On się czuje bardzo dobrze, bo ludzi bardzo kocha i jak ich widzi, to się też cieszy.

- E — A jak się czują ci ludzie, co tu przyszli?
- D — Ludzie czują radość dużą, bo mogą zobaczyć Papieża. Bardzo dobrze się czują. Myślą jakby przewidzieli w tym Papieżu Boga. Oni w nim widzą Jezusa Chrystusa. Słońce spuściło dwa promyki na Papieża, żeby ładnie było, i że słońce go kocha.
- E — Czemu przedstawiałaś tę scenę na Placu Zwycięstwa?
- D — Bo mi się wydaje ta scena najważniejsza, bo tu najwyraźniej widać Papieża, jakie tłumy się zebrały, jak to było, gdy on odprawiał tę mszę św.
- E — Dlaczego narysowałaś tu taki duży krzyż?
- D — Bo w telewizji widziałam, na obrazach, zdjęciach. A poza tym to było najważniejsze w życiu Chrystusa zdarzenie. Żeby ludzie sobie przypomnieli, jak Jezus cierpiał, żeby przy tej mszy, przy tym kazaniu pomyśleli też o Jezusie. Papież też mówił na tym kazaniu.. że Jezus mówi: Byłem głodny... byłem spragniony... byłem chory... i ci, co pomagali, ci ludzie pójdą do nieba. Jeszcze mówił przykazania, żeby ludzie pomyśleli, co zrobili dobrego i złego, żeby zrobili rachunek sumienia, co zrobili w caluśkim swoim życiu.
- E — A dlaczego Papież jest otoczony tyloma ludźmi?
- D — Papież idzie między ludzi, bo on ich bardzo kocha, a dlatego ich kocha, że Jezus ich 'bardzo kocha. Idzie między ludźmi, bo wie, że też go kochają, bo to widzi i przewiduje w tym, że dzieci i nawet dorośli do niego przychodzą. Ludzie czekają na te święta, bo wiedzą, że Papież przyjdzie do nich, specjalnie do nich, po nic innego. Nie przyjechał na różne żarty, pogawędki, takie głupie zabawy, ale żeby ludzi pozdrowić, żeby odwiedzić tych, którzy nie mogą przyjechać do niego. Papież nawet poszedł do szpitala, żeby pozdrowić chorych i swojego przyjaciela. On bardzo locha wszystkich ludzi, nie tylko z Polski i z Rzymu, ale z wszystkich planet, nawet światów różnych. Wszystkich, wszystkich, bo Bóg, Jezus, Maryja i Anioły też kochają, a on musi ich naśladować.
- E — A dlaczego narysowałaś na odwrocie kwiatek?
- D — Narysowałam go najpierw, bo chciałam mu wręczyć. Żywego nie mogę mu dać, najwyżej jakbym wysuszyła i wysłała w listach do niego. Chciałam go pozdrowić... trawkę narysowałam, bo jej teraz nie będzie widział, bo jest zima. Papież chyba tęskni do wiosny, bo wiosna jest najweselszą porą roku. On tęskni do wiosny, do kolorów... Podpisałam się, żeby to Papież wiedział, że to akurat ja napisałam, żeby sobie wyobraził, ile ja mam lat i — ale to chyba będzie niemożliwe — jak ja wyglądam.

Zgromadzony materiał rysunkowy oraz wyjaśnienia uzyskane w wywiadach świadczą o bardzo wielkiej intensywności uczuć i bogactwie treściowym obrazu papieskiej wizyty w Polsce, który zachował się w świadomości polskich dzieci. Analiza tego materiału wskazuje, że potrafią one nie tylko odtworzyć wiele szczegółów związanych z wizytą papieską (np. potrafią wyliczyć miasta — etapy pielgrzymki, jej czas trwania, szczegóły dotyczące „papieskiego” samolotu, helikoptera, samochodu, ubioru), lecz również adekwatnie ujmują jej istotne wątki takie jak: główny cel papieskich odwiedzin („żeby powiedzieć o Bogu” — mówiły dzieci w wywiadzie), chrystocentryczny charakter tej wizyty (niektóre dzieci przedstawiając Plac Zwycięstwa rysowały najpierw nie Papieża, lecz osobę Chrystusa, krzyż), skalę masowości (rysowanie „lasu głów”), powszechne zainteresowanie społeczeństwa („każdy Polak się

wtedy cieszył" — relacjonowały dzieci), uniwersalistyczne akcenty pobytu Ojca Świętego w Polsce („Papież jest od wszystkich", „zobaczyć go przyszli ludzie z Polski, z Niemiec, z Czechosłowacji", „Papież kocha wszystkich ludzi" — mówiły indagowane dzieci). Bardziej szczegółowe opracowanie tego bogatego materiału psychologicznego wymaga jednak odrębnego studium³³.

Widocznym symptomem procesu utrwalania się przeżyć charakterystycznych dla atmosfery papieskiej wizyty jest stale wzrastająca popularność portretów, zdjęć, plaketek, medali oraz metalowych znaczków przedstawiających Jana Pawła II. Z relacji katechetów wynika, że dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej wręcz „domagają się", żeby mieć w salce katechetycznej duży portret Ojca Świętego, który „odwiedził Polskę". Wiele osób nosi przy sobie pamiątkowe obrazki z pobytu Papieża w Polsce. Podpisując studentom KUL indeksy w styczniu 1980 r., widziałem założone z tyłu obrazki z autografem Papieża, które otrzymali od Ojca Świętego w dniu 6 VI 1979 r. w bazylice na Jasnej Górze. Nie należy obecnie w Polsce do rzadkości widok młodzieży noszącej na skórzanych rzemieniach znaczek lub medal z wizerunkiem Jana Pawła II.

Innym przejawem procesu utrwalania obrazu papieskiej pielgrzymki jest zbieranie i systematyzowanie związanych z nią dokumentacji oraz relacji uczestników tych czerwcowych spotkań. Sporo tego rodzaju źródeł zgromadzono m.in. w Archiwum KUL w Lublinie. Znalazły się tam różnego rodzaju materiały oraz wspomnienia od osób ze wszystkich województw, reprezentujących bardzo zróżnicowane grupy wiekowe i zawody (począwszy od uczniów szkół średnich i zawodowych a skończywszy na osobach, które ukończyły 80. rok życia). Relacje te pochodzą zresztą nie tylko od katolików, lecz również i od przedstawicieli innych religii. Nadeszła m.in. przesyłka od zwierzchnika wspólnoty muzułmańskiej w Polsce, imama Mahmuda Taha Żuka zawierająca fotografie oraz pismo wewnętrzne tej wspólnoty „Al Islam", w którym umieszczono informację o uroczystościach na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Pojawiło się również sporo publikacji w tygodnikach oraz różnych periodykach na tematy związane z papieską wizytą w Polsce. Tego rodzaju problematykę poruszają m.in. takie tygodniki jak „Gość Niedzielny", „Przewodnik Katolicki", „Tygodnik Powszechny", „Kierunki", „WTK", „Zorza", „Za i Przeciwi", oraz miesięczniki „Więź", „Znak", „Życie i Myśl", „Ateneum Kapłańskie", „Homo Dei", „W Drodze", „Novum" i inne³⁴. Niektóre z tych czasopism podjęły się publikacji kompletu przemówień oraz homilii Jana Pawła II wygłoszonych w Polsce, np. biuletyn salezjański „Nostra" 1979 (nr 8/9), „Życie i Myśl" 1979 (nr 9/10) oraz numer specjalny „Rycerza Niepokalanej" 1979. W ślad za wydaniem periodykowymi ukazały się książkowe wydania przemówień i homilii papieskich³⁵. Niektóre z nich zawierają bogatą dokumentację fotograficzną pa-

³³ Dokładniejsze opracowanie uzyskanego materiału rysunkowego patrz: A. Biela, E. Leszczuk, B. Pietrulewicz, *Roczniki Filozoficzne* 1981 (4).

³⁴ *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*, Bibliografia Zawartości Czasopism 1979(5) 145; (6) 124–125; (7) 107; (8) 125.

³⁵ W 1979 r. ukazały się następujące pozycje książkowe zawierające przemówienia i homilie papieskie wygłoszone w Polsce: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1979; *Jan Paweł II, Przemówienia i homilie. Polska 2 VI 1979 — 10 VI 1979*, Znak, Kraków 1979; *W pielgrzymce do ojczystej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2 czerwca — 10 czerwca 1979*, Nasza Rodzina, Paryż 1979; *Pielgrzymka do Ojczyzny. Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Wstęp, dziennik i aneksy w oprac. A. i Z. S z u b ó w, PAX, Warszawa 1979.

pieskiej pielgrzymki (wydania typu albumowego z fotografiami barwnymi). Podobną jak publikacje funkcję spełniają nagrania magnetofonowe z papieskich uroczystości. Głosu Jana Pawła II słucha się w Polsce nie tylko z taśm magnetofonowych w kościele, lecz również w czasie różnych spotkań młodzieżowych oraz z okazji niektórych ważniejszych uroczystości rodzinnych.

Niezmiernie interesującym przejawem ożywienia przeżyć i refleksji jest spontaniczna twórczość literacka, najczęściej poetycka, dla której inspiracją był wybór na Papieża Polaka oraz jego odwiedziny Ojczyzny. Wiele tego rodzaju utworów zgromadzono w archiwach kościelnych, np. w Kurii Metropolitańskiej w Warszawie, w redakcjach czasopism, np. „Tygodnika Powszechnego”, „Gościa Niedzielnego”, w klasztorach (np. księży Salezjanie zebrali ich ponad sto), w Zakładzie Historii KUL.

Do pogłębienia obrazu papieskiej pielgrzymki przyczyniają się też w wydatnym stopniu różnego rodzaju sympozja naukowe, prelekcje, cykle referatów tematycznie związanych z działalnością Jana Pawła II, a zwłaszcza z jego pobytem w Polsce. Przykładem tego rodzaju imprezy może być m.in. Tydzień Eklezjologiczny Koła Naukowego Studentów Teologii KUL, pod bardzo znamienym hasłem „Godzina polskiego chrześcijaństwa”. Księża Pallotyni zorganizowali z kolei w Gdańsku cykl prelekcji nastawionych tematycznie na pogłębienie odpowiedzialności za losy Kościoła w Polsce — w kraju ojczystym Jana Pawła II. Księża Werbisci zaś, w ramach Dnia Papieskiego zainteresowali się wizytą papieską w Polsce jako zjawiskiem psychospołecznym. W wielu ośrodkach miejskich zorganizowano tzw. Dni Kultury Chrześcijańskiej, dla których inspiracją były czerwcowe uroczystości. Po raz pierwszy tego rodzaju imprezy odbyły się m.in. w kościele w Olsztynie i Wrocławiu. Z podobnej inspiracji pochodzą również sympozja i referaty organizowane z inicjatywy Klubów Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenia PAX oraz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego.

Na zakończenie warto może jeszcze przytoczyć jeden charakterystyczny szczegół. Niedawno przed rozpoczęciem wykładu dla studentów psychologii KUL postawiłem następujące pytanie: Czy można by podać przykłady jakichś faktów lub zdarzeń będących konsekwencją pobytu Papieża w Polsce? W ciągu kilku minut zostałem zasypany różnego rodzaju faktami, które w świadomości młodzieży akademickiej funkcjonują jako następstwa pielgrzymki Jana Pawła II. Oto przykłady niektórych z nich: zorganizowanie z inicjatywy studentów cyklu spotkań pod hasłem „Czego Papież od nas oczekuje?”, nawiązywanie do myśli i dorobku naukowego Papieża przez wykładowców na uniwersytecie, powoływanie się na homilie Jana Pawła II w pracy duszpasterskiej, wspomnienie papieskich odwiedzin przez I Sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w przemówieniu noworocznym 1980 r., pielgrzymki oraz imprezy turystyczne „Szlakiem Papieża”, np. spływ kajakowy szlakiem Orawy, w którym brał kiedyś udział ks. Karol Wojtyła (o czym wspominał w czasie spotkania z młodzieżą w Gnieźnie), powoływanie się w miesięczniku „Szachy” na propozycje rozwiązań niektórych zadań szachowych podanych przez Jana Pawła II³⁶. Zakres podawanych przez młodzież przykładów konsekwencji pobytu papieża w kraju jest bardzo rozległy — obejmuje szeroką gamę zdarzeń poczynszy od wydarzeń -ogólnopolskich o charakte

³⁶ J. Giżycki, *Jan Paweł II miłośnikiem szachów*, Szachy 1979(10) 301—302.

rze politycznym, poprzez życie uniwersyteckie, a skończywszy na imprezach turystycznych lub zadaniach szachowych³⁷.

Innym procesem będącym konsekwencją papieskiej pielgrzymki w Polsce jest ożywienie się życia religijnego. Jego oznaką jest wzrost aktywności modlitwnej ludzi wierzących. W wielu miejscowościach odnowił się zwyczaj odmawiania modlitwy *Anioł Pański* w południe jako znak duchowej jedności z Ojcem Świętym, który bardzo o tę modlitwę prosił. U niektórych ludzi wytworzył się nawyk reagowania modlitwą na dźwięk dzwonów w południe, na hejnał z wieży mariackiej lub na widok wskazówek zegara ustawionych na godz. 12,00. Zwyczaj tej modlitwy ma szansę przeżycia swojego wielkiego renesansu, gdyż istnieje psychologiczna podatność pozytywnego reagowania na prośby Ojca Świętego oraz przywiązanie do wielowiekowej tradycji odmawiania modlitwy *Anioł Pański*, kojarzącej się z dźwiękiem dzwonów w południe i o zmroku. O renesansie tej staropolskiej formy modlitwy po wyborze Papieża świadczy również powstanie w oparciu o jej motyw nowych utworów poetyckich³⁸.

Pobyt Papieża spowodował również ożywienie innych form aktywności modlitwnej zarówno w życiu rodzinnym, parafialnym, zakonnym, jak i w życiu religijnym indywidualnych osób. Jedną z nowych treści modlitwnych są intencje za Jana Pawła II. W wielu rodzinach małe dzieci bardzo chętnie modlą się za Papieża, przez co utrwała się motyw duchowej więzi najmłodszego pokolenia katolików w Polsce z głową Kościoła Powszechnego.

Po wizycie zwiększyła się również, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, frekwencja na niedzielnej mszy św., na mszach św. odprawianych przy specjalnych okazjach oraz na tradycyjnej pasterce. W wielu kościołach, budując bożonarodzeniową szopkę wykorzystano w niej różne elementy treściowe przypominające pobyt Papieża w Ojczyźnie (np. fragmenty jego przemówień przedstawiono w postaci haseł, ekspozowano herb papieski i jego zdjęcie). Zauważono również wzrost frekwencji na innych nabożeństwach, takich jak czerwcowe połączone z procesją eucharystyczną oraz nabożeństwa różańcowe w październiku³². Wyjątkowo uroczysty charakter miały procesje Bożego Ciała w 1979 r. W Krakowie procesja, po raz pierwszy od wielu lat, przeszła z Wawelu na Rynek, spełniając życzenie Jana Pawła II, który jako (były metropolita krakowski starał się jej zapewnić historyczną i społeczno-religijną rangę. Przewodząc procesji Bożego Ciała w Warszawie kardynał Stefan Wyszyński wyraźnie nawiązywał w swojej homilii do konieczności lepszego zrozumienia słów papieża, wypowiedzianych w czasie jego podróży pasterskiej po kraju. Fragmenty przemówienia Prymasa Polski wygłoszonego w Boże Ciało 1979 roku redakcja „Rycerza Niepokalanej” wykorzystywała jako motto dla niektórych części pamiątkowego numeru pt. „Jan Paweł II w Polsce”, zawierającego przemówienia Ojca Świętego oraz felietony Dyrektora Radia Watykańskiego, O. Franciszka Farusi⁴⁰

³⁷ Usystematyzowanego wyczerpania tych przykładów dokonano na podstawie Protokołu Listy Przykładów sporządzonego dn. 15 X 1980 r. w sali wykładowej KUL.

³⁸ Materiały Archiwum KUL.

³⁹ Dane te pochodzą od niektórych księży pracujących w ośrodkach parafialnych w Krakowie, Warszawie i Lublinie.

⁴⁰ O. F. Farusi, *Reportaże z podróży Jana Pawła II do Polski*, w: *Papież Jan Paweł II w Polsce*, Rycerz Niepokalanej 1979 (numer pamiątkowy), 24, 36, 46–47, 68, 82–83, 94, 102, 110, 120, 128, 138.

i opracowania ks. Claudio Sorgi⁴¹, wysłannika watykańskiego dziennika „Osservatore Romano”.

Inną formą aktywności religijnej katolików jest budowa kościołów i kaplic, z wmurowaniem kamieni węgielnych, które Jan Paweł II poświęcił w Polsce oraz podejmowanie nowych tego rodzaju inicjatyw. Świadczy o tym np. reakcja uczestników procesji Bożego Ciała zebranych na Placu Katedralnym w Lublinie na propozycję budowy kościoła na nowym osiedlu Czechów. Rozległy się wtedy długie brawa, przypominające kazania-diałogi Jana Pawła II w Polsce⁴².

Dzięki papieskiej wizycie wiele osób stało się praktykującymi katolikami. Wynika to zarówno ze statystyk kościelnych, jak i z relacji indywidualnych osób m.in. przesłanych do Zakładu Historii KUL⁴³. Wzrosła również w tym czasie potrzeba dokształcania religijnego. Zwiększyła się frekwencja dzieci, a zwłaszcza młodzieży uczęszczających na katechezę. Ośrodki duszpasterstwa akademickiego prowadzą jeszcze bardziej niż do tej pory ożywioną działalność. Jako przykład można podać prowadzone w jesieni 1979 r. w Krakowie tematyczne spotkania dla studentów w zakresie problemów wiary i moralności. Ogłoszenie o tym cyklu umieszczono na murze bazyliki naprzeciw okna pałacu arcybiskupiego, z którego przemawiał Jan Paweł II, zaś w jego treści jako motto dla poszczególnych spotkań wykorzystano fragmenty przemówień oraz publikacji Papieża, np. „Istnieje potrzeba myślenia, mówienia... o sprawach miłości małżeństwa...”; „Ażeby łączyli wiarę z wiedzą...”.

To studenckie ogłoszenie stanowi wymowne świadectwo ożywienia religijnego, będącego konsekwencją odwiedzin Papieża w Polsce.

Wielu księży prowadzących katechezę dla młodzieży wykorzystowało motywy „papieski” do pogłębienia potrzeby dokształcania religijnego. Wśród metod katechetycznych zastosowano: wyświetlanie przezroczy, odtwarzanie przemówień papieskich z taśm magnetofonowych, czytanie treści homilii, dyskusje nad ich właściwym zrozumieniem, pisanie wypracowań na ten temat, np. ksiądz katecheta z Ostródy zlecił uczniom szkół średnich napisanie pracy na temat: Jak przeżywałem pielgrzymkę polskiego papieża do naszej Ojczyzny? Jedna z uczennic stwierdziła w niej: „... Przez te dni nauczyłam się tyle, ile nie nauczyłam się przez wszystkie lata mojego życia. Dały mi one bardzo dużo, bo i wiarę w miłość ludzką, pogłębiły moją nadzieję na lepszy żywot i szczęście wieczne”⁴⁴.

Jak wynika z oficjalnych statystyk kościelnych, po wizycie papieża bardzo wyraźnie wzrosła liczba powołań kapłańskich i zakonnych w Polsce⁴⁵. Porównując liczby kandydatów zgłaszających się do seminariów diecezjalnych i zakonnych w latach siedemdziesiątych, można stwierdzić bardzo wyraźny wzrost powołań w roku akademickim 1979/80. W roku 1978 w porównaniu z 1977 r. do seminariów zgłosiło się o 82 osoby więcej, zaś w roku 1979 zgłosiło się o 271 osób więcej w stosunku do roku 1978. Oznacza to więc zwiększenie 3,3-krotne przyrostu liczby powołań po papieskiej pielgrzymce w Polsce. Zastosowany test statystyczny wykazał, że różnica między procentami alumnów na I i II kursie (tzn. przy-

⁴¹ C. Sorgi, *Reportaże z podróży Jana Pawła II do Polski*, w: *Papież Jan Paweł II w Polsce*, Rycerz Niepokalanej 1979 (numer pamiątkowy), 73.

⁴² Dane z obserwacji uczestniczącej autora.

⁴³ Materiały Archiwum KUL.

⁴⁴ Materiały Archiwum KUL.

⁴⁵ *Statystyka powołań kapłańskich w Polsce*, *Osservatore Romano* 1980 (1—2) 18.

jętych do seminarium w 1978 — II rok oraz w 1979 — I rok, według stanu z 20 X 1979 r.) jest bardzo istotna statystycznie⁴⁶. Stosunek liczby alumnów I do II kursu w poszczególnych diecezjach waha się od 0,79 w diecezji łódzkiej (jest to jedyny stosunek wartości poniżej zera) do 3,55 w diecezji szczecińsko-kamieńskiej (średnia wartość stosunku wynosi 1,4).

Przeprowadzone analizy statystyczne pozwalają wnioskować, że jednym z ewidentnych przejawów ożywienia się życia religijnego po wyborze Papieża-Polaka i jego odwiedzinach Ojczyzny jest istotny wzrost liczby powołań kapłańskich i zakonnych.

W niektórych ośrodkach parafialnych i diecezjalnych organizowane są akcje społeczno-wychowawcze, mające na celu przeciwdziałanie fali alkoholizmu, przerywania ciąży, narkomanii i innym formom patologii życia społecznego. Można podać przykłady powodzenia w wielu parafiach tego rodzaju przedsięwzięć. Jak wynika z relacji pacjenta Szpitala Leczenia Odwykowego, religijne i psychoterapeutyczne przeżycia czerwcowej pielgrzymki wzbudzają silną motywację do przemiany, dającą perspektywę nadziei na wyleczenie z nałogu alkoholizmu⁴⁷. Pewnym argumentem, wskazującym na głębsze znaczenie społeczne tego rodzaju przeżyć mogą być m.in. statystyki spadku spożycia alkoholu w niektórych regionach Polski⁴⁸.

W skali ogólnonarodowej jedną z konsekwencji społecznych papieskiej wizyty jest również większe nasilenie procesu integracyjno-więziotwórczego⁴⁹. Na ściśle naukowe potraktowanie tego problemu brak jeszcze odpowiednich wyników badań empirycznych, chociaż badania na ten temat zostały już podjęte przez Katedrę Psychologii Społecznej i Religii oraz Katedrę Psychologii Wychowawczej na KUL-u. Można jedynie wskazać na niektóre przejawy narastania procesu integracji społeczeństwa. Z relacji wielu osób wynika, że wizyta papieska przyczyniła się do polepszenia atmosfery w ich własnych rodzinach, do zawiązania wielu nowych związków przyjaźni, sympatii i znajomości oraz do ożywienia i umocnienia się dawnych więzów koleżeństwa.

Wydarzenia czerwcowe w Polsce spowodowały również zmiany w szerokim zakresie struktur świadomościowych, począwszy od uzmysłowienia roli i miejsca kultury polskiej w kręgu kultury europejskiej, poprzez świadomość religijno-społeczną, a skończywszy na przeobrażeniach indywidualnej świadomości ludzi co do konieczności przyjęcia postawy autentyczności osobowego oraz poczucia wewnętrznej wolności.

Przykładem pewnych zmian, jakie zaszły w myśleniu Polaków o roli i miejscu kultury polskiej w kulturze europejskiej, może być fragment rozmowy zasłyszanej na dworze w Kielcach w dzień po wyjeździe Papieża.

„Czy wiesz, gdzie teraz leży Kraków? — zwraca się jeden z mężczyzn

⁴⁶ Zastosowany test dotyczył różnic między procentami alumnów na kursie I i II obliczanych w stosunku do ogółu alumnów we wszystkich polskich seminariach diecezjalnych (I r. 1081 osób; II r. 759 osób; ogółem na wszystkich kursach 4179 osób). Wynik testu $z = 9,06$; $p < 0,001$, co oznacza bardzo wielką istotność statystyczną.

⁴⁷ Materiały Archiwum KUL.

⁴⁸ Przykładowo w woj. krakowskim spadła sprzedaż alkoholu w 1979 r. o 8% w porównaniu z rokiem poprzednim.

⁴⁹ Bardzo wyraźnie mówią o tym m.in. uczestnicy ankiety Życia i Myśli 1979/12 5—90 oraz autorzy relacji nadesłanych do Zakładu Historii KUL (Materiały Archiwum KUL).

do swojego kolegi. Jak to gdzie leży? — pyta zagadnięty z wyraźnym zakłopotaniem. Po czym nastąpiło głośne wyjaśnienie: Teraz leży w Europie środkowej⁵⁰. Świadomość geograficznej lokalizacji Krakowa ma tutaj znaczenie symboliczne — oznacza bowiem pozycję dorobku kulturowego Polski na mapie kultury Europy.

Zmiany świadomości religijno-społecznej obejmują: świadomość eklezjologiczną, świadomość co do miejsca, praw i roli katolików w Polsce współczesnej, świadomość co do zadań i roli społecznej Kościoła w Polsce i w świecie współczesnym. Na aspekt eklezjalny zwrócił uwagę m.in. T. Sikorski, który na łamach „Więzi” pisał, iż wizyta Jana Pawła II w Polsce spowodowała „przeobrażenie postaw zdominowanych przez tendencje indywidualistyczne na postawy wspólnotowe o wymowie eklezjalnej”. Słuszność takiego sposobu interpretowania zmian świadomości religijno-społecznej potwierdzają relacje uczestników czerwcowych uroczystości, np.: „czuło się, że ten lud jest przepełniony Bogiem i że z tym ludem jest Bóg”, „Kościół żyje, trwa i będzie trwał na wieki”. Spotkania z papieżem były więc przeżywane w ich wymiarze eklezjologicznym jako urzeczywistnienie się Kościoła czyli wspólnoty ludu Bożego⁵¹.

O wzrastającej świadomości miejsca i praw katolików w Polsce współczesnej świadczy m.in. list pasterski biskupów polskich w sprawie niektórych aktualnych problemów społecznych w PRL, odczytany we wszystkich kościołach w Polsce dnia 23 XII 1979 r. Argumentem wskazującym z kolei na istotne przeobrażenie w świadomości zadań i roli społecznej Kościoła w Polsce i świecie współczesnym mogą być różnego rodzaju dyskusje, zarówno formalne, jak i kulturalne na ten temat w czasie seminariów, konferencji, sympozjów, kursów lub na lekcjach w szkole.

Z materiałów zgromadzonych w Archiwum KUL wynika, że wielu nauczycieli przeprowadziło tego rodzaju dyskusje na lekcjach z uczniami starszych klas szkoły podstawowej oraz szkół średnich. Miałem również okazję słuchać bardzo interesującej rozmowy na temat społecznej roli Kościoła i jego wielkich możliwości oddziaływania na postawy moralne ludzi wobec problemów ochrony środowiska człowieka, jaka odbyła się spontanicznie w czasie zajęć na Studium Ochrony Środowiska TWWP w czerwcu 1979 r. w Kielcach. Jeden z uczestników sformułował wtedy wyraźnie, że „po wizycie Jana Pawła II w Polsce stało się dla mnie oczywiste, że religia nie jest tylko sprawą osobistą, lecz i społeczną, a Kościół ma wielką rolę do spełnienia we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia społecznego”⁵².

Mówiąc o zmianie świadomości społecznej trudno byłoby również nie dostrzec tak ważnego jej wymiaru jak wzrost poczucia autentyczności osobowościowego, większej odwagi osobistej oraz poczucia wewnętrznej wolności. Żywy obraz „papieskiego lata” w Polsce wiąże się przede wszystkim ze wzrostem przeświadczenia, że człowiek nie powinien fałszować prawdy o sobie samym, lecz starać się być w każdych warunkach autentyczny.

Od czasu papieskiej pielgrzymki wielu katolików w Polsce nabrało większej odwagi osobistej w deklarowaniu swojego światopoglądu chrześcijańskiego i w przyjmowaniu postawy religijnej. Jedną z najbardziej znamienitych przemian w świadomości społecznej jest wzrost poczucia

⁵⁰ Materiały własne autora.

⁵¹ T. Sikorski, *Nowy się wiek...* Refleksje poczerwcowe, *Więź* 1979(10) 12—17.

⁵² Materiały własne autora.

wewnętrznej wolności i godności osobistej. Ten aspekt przemiany można określić jako najbardziej humanistyczny wymiar fenomenu zwanego „papieskim latem” w Polsce. Łączy się z nim bowiem perspektywa nadziei na osiągnięcie większej pełni człowieczeństwa oraz na zdobywanie prawdy o człowieku, jego miejscu na świecie i sensie istnienia.

Dla zilustrowania przemian w zakresie poczucia wolności przytoczmy przykładowo wypowiedź górnika z Piekar Śl.: „Gdy przyjechałem do Częstochowy, byłem taki, jakbym był innym człowiekiem, wolnym, czułem jakąś wolność i inny nastrój”⁵³.

Dla wielu osób nawet „telewizyjne” spotkanie z Ojcem Świętym wywarło trwałe skutki w świadomości, zwłaszcza jeśli chodzi o poczucie wartości swojej pracy i sensu życia. Może o tym świadczyć m.in. następująca wypowiedź: „Byłam po ciężkiej chorobie i nie mogłam pojechać nawet do Krakowa (...). Chociaż widziałam go tylko w telewizji, to jednak jakiś charyzmat bijący od Jego Świątobliwości — utwierdził mnie, że moja skromna, lecz bezinteresowna służba dla innych przez około 40 lat mego życia była i jest sensowna — mimo ciągłego niezrozumienia przez wielu”⁵⁴. Ten stan większego poczucia wewnętrznej wolności i sensu życia stanowi bezcenny dar papieskich odwiedzin.

Było to nie tylko „lato radości i nadziei”, ale zawierało ono również wymiar zadaniowy — program działania, zarówno na dzień dzisiejszy, jak i dla przyszłych pokoleń.

Ten Wymiar papieskiej pielgrzymki ujawnił się w wypowiedziach wielu osób. Robotnik z Władysławowa, odpowiadając na postawione przez samego siebie pytanie: „Co dał pobyt Papieża w Polsce?” — wymienia następujące konsekwencje: „zaduma nad stanem życia duchowego Narodu, troska o edukację moralną młodego pokolenia, zachowanie pozytywnych wartości, uchronienie się od pseudonowoczesnych prądów, zwiększenie się poczucia odpowiedzialności, walka z wadami narodowymi, podjęcie wysiłku, żeby dorosnąć do roli Narodu, który wydał światu papieża”⁵⁵. W wypowiedzi tej jej autor bardzo trafnie sformułował w myśl wskazań Jana Pawła II niektóre punkty ogólnego programu działania społecznego. W sposób adekwatny ujmuje go również młodzież. Dla zilustrowania, w jaki sposób młodzież widzi ten wymiar, przytoczmy fragment pracy kwartalnej z lekcji religii słuchaczki liceum dla pracujących w Ostródzie:

„Nie jest jednak faktem banalnym, czy obojętnym to, że Głową Kościoła katolickiego został człowiek uformowany w tej części Europy, gdzie najważniejsze procesy społeczne, polityczne i cywilizacyjne XX wieku osiągnęły szczególne natężenie. Nie jest to obojętne ani dla Kościoła, ani dla świata, ani dla nas tu żyjących, a już najmniej obojętny jest fakt, że papież o tych sprawach z takim naciskiem do nas mówił. Wydaje się, że z punktu widzenia spraw, o których wspominałam wpływ ten może w pewnych okolicznościach okazać się naprawdę historyczny pod warunkiem, że skłonni będziemy dużo spraw na nowo przemyślać i wyciągnąć z tego wnioski dla naszych postaw i zachowań. Pod warunkiem, że nie ograniczymy się do tego, co można by nazwać terapeutycznym wpływem wizyty na nasze kompleksy i frustracje — choć była to niesłychanie ważna terapia — spróbujemy zaś potraktować to, co między

⁵³ Materiały Archiwum KUL.

⁵⁴ Materiały Archiwum KUL.

⁵⁵ Materiały Archiwum KUL.

drugim a dziesiątym czerwca wydarzyło się jako swego rodzaju przywołanie do tablicy... Czy istnieje realna szansa, że coś takiego może się w skali całego społeczeństwa zrealizować? Trzeźwo patrząc należałoby odpowiedzieć — nie. A zarazem coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z faktu, że jest to bardzo potrzebne. Ale to wszystko razem jest w końcu tylko szansą. Szansą i niebezpieczeństwem. 10 czerwca był w Polsce dniem pożegnania Papieża-Polaka, pożegnania, któremu towarzyszyły często łzy szczerego żalu. Ale zarazem był to dzień narodzin mitu. Mitu cudownej odmiany naszego społeczeństwa. Wydaje mi się, że w tym właśnie fakcie tkwi duże niebezpieczeństwo. Bardzo łatwo bowiem zdarzyć się może, że będzie to mit rozgrzeszający, mówiący o tym, jacy to potrafilibyśmy być, gdyby istniały po temu sprzyjające okoliczności. Jest to niebezpieczeństwo bardzo realne. Oto przez 9 dni obcowaliśmy z kimś, kto zwracał się do nas najprostszymi słowami — słowami trafiającym; i do serca, i do rozumu, i do wyobraźni. I było to naprawdę ogromne przeżycie. Oto dalej przez te 9 dni przebywał wśród nas człowiek, który mimo olbrzymiego autorytetu sprawowanego urzędu, mimo wspaniałych szat, licznej świty, mimo dywanów rozścielanych na lotniskach i kompanii honorowych, i mimo ogromnego osobistego autorytetu ani przez chwilę nie przestawał być jednym z nas, tak prostym i bezpośrednim w zachowaniu, tak zwyczajnie nawiązującym z nami kontakt, że aż trudno uwierzyć, iż takie rzeczy mogą się zdarzyć. I wreszcie przez te dni słuchaliśmy rzeczy naprawdę ważnych i mieliśmy świadomość tego faktu. A te ważne rzeczy mówione były w sposób bardzo zwyczajny, prosty, a zarazem przykuwający uwagę — i szczerze⁵⁶.

W wypowiedzi tej na szczególną uwagę zasługuje realistyczny sposób oceny konsekwencji papieskiej pielgrzymki wskazujący na niebezpieczeństwo „mitu cudownej odmiany społeczeństwa” bez jego faktycznego działania, uporczywej pracy na rzecz poprawy aktualnej sytuacji.

Na konieczność zmiany postawy biernego „oczekiwania na cud” w aktywne działanie zwraca uwagę wiele osób. Jedną z nich jako hasło programowe w kształtowaniu postawy zaangażowania na rzecz realizacji zadań społeczno-moralnych wymieniła widniejąca nad bramą budynku Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie napis:

„Z wiary Waszej — wola Wasza
Z woli Waszej — czyn Wasz będzie”⁵⁷.

Od realizacji tego hasła jako programu działania społecznego, od podjęcia wysiłku umysłowego nad skonkretyzowaniem zadań i próby ich rozwiązania — zależą historyczne konsekwencje wizyty-pielgrzymki Jana Pawła II w kraju ojczystym.

O ile wymiar zadaniowy papieskiej wizyty nie stanie się integralnym składnikiem świadomości społecznej narodu, to wówczas — jak pisał J. Iwaszkiewicz w ankiecie „Więzi” w związku z wyborem Jana Pawła II — „Zachodzi obawa, że to zwycięstwo polskie może pozostać nie wykorzystane, jak tyle innych polskich zwycięstw, zdarzeń o światowych wymiarach, może zatopić się w mieliznach pospolitości, jak Wisła w mazowieckich piaskach — a druga taka okazja już nam się nie zdarzy”⁵⁸.

⁵⁶ Materiały Archiwum KUL.

⁵⁷ Materiały Archiwum KUL.

⁵⁸ J. Iwaszkiewicz, Wypowiedzi w ankiecie: *Znaczenie wyboru kardynała Wojtyły na papieża dla Kościoła, dla Polski, dla świata*, *Więź* 1978(12) 46—47. Maszynopis artykułu złożony został w Redakcji w listopadzie 1980 r.

Siedząc proces pozytywnych przemian społecznych, jakie zostały zapoczątkowane w Polsce latem 1980 roku, można przytoczyć wiele argumentów potwierdzających tezę, iż jednym z głównych źródeł tych przemian była pielgrzymka Jana Pawła II do kraju. W tym miejscu warto nadmienić, że jednym z oczekiwań społeczeństwa polskiego, jakie ujawniły się już w 1978 roku w związku z wyborem Jana Pawła II, były właśnie głębokie, pozytywne przemiany społeczne w Polsce. Fakt ten ustalono na podstawie badań przeprowadzonych na 4730 osobach reprezentujących ludność z dziesięciu województw. Oczekiwanie pozytywnych przemian społecznych w kraju oparte było na przekonaniu, że Kościół, występujący w obronie praw człowieka, będzie naturalnym sprzymierzeńcem tych wszystkich przemian, które zmierzają do zagwarantowania realizacji słuszych praw ludzi pracy. Świadczy o tym m.in. wysoka ranga (druga na 22 rozpatrywanych), jaką zajęło oczekiwanie, że Kościół za czasów pontyfikatu Papieża-Polaka będzie w jeszcze większym stopniu występował w obronie praw człowieka.

W czasie pielgrzymki Jana Pawła II społeczeństwo polskie uświadomiło sobie jedność swoich myśli, uczuć i przekonań w skali ogólnonarodowej. Masowe spotkania z Papieżem oraz powszechne zainteresowanie jego wizytą spowodowały wzrost poczucia wewnętrznej wolności Polaków, poczucia bezpieczeństwa oraz integracji społecznej pomiędzy ludźmi, reprezentującymi różne zawody, jak i wzrost intensywności potrzeby autentycznego myślenia i działania. Przyczyniło się to niewątpliwie do pogłębienia procesu solidarności społeczno-zawodowej polskich robotników, rolników oraz inteligencji pracującej. Czynnikiem stymulującym ten proces były m.in. słowa z przemówień papieża na temat religijno-społecznych wymiarów pracy ludzkiej, a zwłaszcza te, które wygłosił do mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia w Częstochowie, do nowohuckich robotników w Mogile oraz do rolników w Nowym Targu. Można by wysunąć hipotezę, iż treść papieskich homilii, skierowanych bezpośrednio do ludu pracującego stanowiła ideowo-moralny fundament postawy wielu załóg robotniczych w czasie sierpniowej fali strajkowej na Wybrzeżu oraz na Śląsku. Wyrażało się to nie tylko w takich zewnętrznych przejawach, jak: wywieszanie portretów Papieża, obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej, hasła religijnych, lecz również i w zapraszaniu kapłanów do odprawiania mszy św. na terenie stoczni i kopalń. Wielu robotników przystąpiło wówczas do spowiedzi i Komunii św. Nie ulega wątpliwości, iż konsekwencją tego rodzaju przeżyć religijnych były również postawy społeczno-moralne strajkujących załóg, wyrażające się zwłaszcza w poczuciu zdyscyplinowania i odpowiedzialności za mienie zakładu pracy i sytuację w kraju, w bezwzględny zakazie spożywania alkoholu na terenie objętym strajkiem, we wzajemnej życzliwości i pomocy osób prowadzących i uczestniczących w podejmowanych akcjach protestacyjnych oraz w woli poszukiwania kompromisowych rozwiązań trudnych problemów społeczno-gospodarczych kraju.

Wydarzenia lata i jesieni 1980 r. w Polsce wskazują, że społeczeństwo po wizycie Papieża-rodaka odczuwa w większym niż dotychczas stopniu potrzebę własnej podmiotowości w myśleniu i działaniu społecznym, pragnie stać się zbiorowym decydem, ucząc się w nowych warunkach zasad współżycia demokratycznego.

DIE PSYCHOLOGISCHEN ASPEKTE DER PILGERFAHRT PAPST JOHANNES PAUL II NACH POLEN VON 2—10 JUNI 1979

Zusammenfassung

Prof. Adam Biela von der Kath. Universität in Lublin versucht in einer psychologischen Analyse Antwort auf folgende Fragen zu geben: Warum hat die Ankunft des Papstes so ein grosses Interesse in Polen hervorgerufen? Warum haben Millionen von Polen die Schwierigkeiten der Reise und der Hitze auf sich genommen, um mit dem Papst zusammen zu kommen? Was steckt hinter den monumentalen Demonstrationen der religiöser und patriotischer Empfindungen? War das nur deswegen, weil der Papst ein Pole ist?

In seiner Analyse weist Biela auf die fundamentalen Quellen hin, die dazu beigetragen haben, dass es zu einem psycho-sozialem Phänomen gekommen ist. Die Dimensionen dieses Phänomens werden an Hand einer öffentlichen Befragung und Hunderten von Briefen, die im Archiv der Universität aufbewahrt werden, systematisch ausgewertet. Man kann sagen, dass die polnischen Katholiken nicht nur einen Papst sehen oder einen polnischen Papst begrüßen wollten. Sie waren sich bewusst, dass nun die Kirche mit dem Papst, jetzt mehr als sonst, die Rechte des Menschen verteidigen wird und dass die polnische Nation zu einer Einheit der Ideen, der Empfindungen und neuer Verhaltungen geworden ist. Die Visite des Papstes hat viel zur Stärkung eines allgemeinen Bewusstseins der inneren Freiheit beigetragen, ebenso, wie sie einen Beitrag zur Integration der Menschen fast aller Berufe in Polen geleistet hat.